Rocznik I. Styczeń—luty 1920. Zesz. 1—2.

WYCHOWANIE FIZYCZNE

Miesięcznik, poświęcony higjenie szkolnej i wychowaniu fizycznemu ciąg dalszy „Ruchu“ (Warszawa 1906 - 1914, zał. ś. p. Wł. R. Kozłowski)

Organ Rady Wychowania Fizycznego i Kultury Cielesnej, Polskiego Związku Sokolego, Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich, Sekcji wychowania fizycznego Tow. Nauczyc. szkół wyższych, polecony do przedpłaty drużynom przez Związek Harcerstwa Polskiego.

K. Mitkiewicz (Siennica), Wanda Nowakowska (Warszawa), Józ. Nowicki (Poznań), Hel. Olszewska (Warszawa), Bol. Olszewski (Warszawa), radca dr. Karol Opuszyński (Poznań), dr. Wład. Osmólski (Warszawa), prof. dr. Eug. Piasecki (Poznań), dr. Stan. Piasecki (Poznań), Hel. Plewińska (Warszawa), A. Płonkiewicz (Warszawa), dr. Stan. Polakiewicz (Lwów), red. Tad. Powidzki (Poznań), Feliks Rankowski (Poznań), podpułk. Rauer (Warszawa), Zofja Rogowska (Warszawa), Andrzej Rotwand (Warszawa), dr. St. Rowiński (Kraków), Józef Rudnicki (Warszawa), J. Rudziński (Warszawa), Z. Rusecki (Warszawa), Jan Schmidt (Poznań), Stef. Sikorski (Poznań), kap. Wal. Sikorski (Poznań), Kazim. Srokowski (Dąbrowa Górnicza), Jadw. Stołągiewicz (Warszawa), Jan Suchowiak (Poznań), rektor dr. Hel. Święcicki (Poznań), Henr. Świderski (Warszawa), Dr. Tad. Strumiłło (Warszawa), por. Jan Szymański (Lwów), dr. Tad. Szulc (Poznań), M. Terech (Warszawa), J. Wadowski (Warszawa), Dr. W. Wodnikowski (Ostrzeszów), Jan Zabłocki (Poznań), dr. Franc. Zakrzewski (Poznań), dr. Wład. Światopełk-Zawadzki (Warszawa), z pomocą zasiłków ze strony **Ministerstwa Zdrowia Publicznego** i Zarządu Fabryki «Patria» (Poznan).

Z odezwy Grona Założycieli.

Przedwczesna śmierć ś. p. Wł. R. Kozłowskiego, zasłużonego założyciela i redaktora „Ruchu" (Warszawa, 1906–1914), pozbawiła Polskę jedynego pisma, poświęconego wyłącznie tak doniosłym gałęziom nauki i pracy społecznej, jak higjena szkolna i wychowanie fizyczne.

Inicjatywa jednostek dobrej woli, z p. Józefą z Kozłowskich Dąbrowską, oraz zrzeszeń, z Polskim Związkiem Sokolim na czele, wskrzesza dziś to czasopismo jako miesięcznik p. t. »*Wychowanie fizyczne*«, pod red. prof. dr. Eug. Piaseckiego (Poznań), a przy współudziale komitetu redakcyjnego, w skład którego wejdą wszyscy wybitni znawcy tej dziedziny w całej Polsce, jako delegaci towarzystw i instytucyj.

Założycielem staje się każda instytucja lub towarzystwo polskie, oraz każdy Polak lub Polka czci nieposzlakowanej, który wpłaci na rzecz wydawnictwa przynajmniej jeden udział 100 mk., jako przedpłatę z góry na lat 4*). Prócz otrzymywania pisma, w ciągu tego czterolecia założyciel ma prawo uczestniczyć w dorocznych zebraniach Grona Założycieli w Warszawie, decydujących o materjalnej stronie przedsięwzięcia. Listę założycieli pomieści każdy numer „Wychowania fizycznego".

Nadto, miesięcznik nasz uzyskał i uzyskuje nadal poparcie moralne i materjalne zrzeszeń i instytucyj, opiekujących się tym działem wychowania. Związek Sokoli uczynił go już swoim organem, obowiązując do przedpłaty wszystkie gniazda i planując pożatem jedynie wydawanie pisma dla spraw organizacyjnych i ideowych. Podobnież uczyniła świeżo powołana do życia przez Rząd Rada Wychowania fizycznego i Kultury cielesnej. W toku są starania o podobny stosunek do innych zrzeszeń, jakoto: Kół Lekarzy szkolnych, Związku Harcerstwa, Związku Sportowego i in. Nie należy też wątpić, że i organa Rządu polskiego, a zwłaszcza Ministerstwa: Zdrowia, Oświaty, oraz Spraw Wojskowych, użyczą nowemu czasopismu swego poparcia. Starania odnośne są w toku, a wynikiem ich wydatny zasiłek z funduszów Ministerstwa Zdrowia.

Każdy numer „Wychowania fizycznego" obejmie: artykuły oryginalne, oceny książek i notatki bibljograficzne, streszczenia artykułów czasopiśmiennych, sprawozdania ze zjazdów, z życia towarzystw i szkół, ustawy i rozporządzenia władz, oraz wiadomości bieżące. Do tekstu dołączy się ilustracje w miarę potrzeby.

Celem „Wychowania fizycznego" jest rozszerzanie i pogłębianie tak wiedzy teoretycznej jak praktycznego wyszkolenia lekarzy, nauczycieli, kierowników organizacyj ćwiczebnych wszelkiego rodzaju i wogóle ludzi, zajmujących się mniej lub więcej stale higjeną szkolną i wychowaniem fizycznem.

Ufni, że społeczeństwo polskie po tylu ciężkich próbach pojęło już nieodpartą konieczność polegania w swych dążeniach do lepszej przyszłości nietylko na sile

---

*) Nauczyciele i harcmistrze mogą spłacać ten udział ratami miesięcznie po 20 mk., zyskując prawa założycielskie już po wpłacie pierwszej raty, tracąc je jednak w razie nie spłacenia całego udziału w ciągu roku.

(Ciąg dalszy strona 3.)

Rocznik I. Styczeń—luty 1920. Zesz. 1—2.

WYCHOWANIE FIZYCZNE

Organ Rady Wychowania Fizycznego i Kultury Cielesnej
oraz Polskiego Związku Sokolego.
Redaktor naczelny: Prof. dr. E. Piasecki.

Kap. lek. dr. Władysław Osmólski, Warszawa.

Wychowanie fizyczne w szkole powszechnej.

Referat, wygłoszony na 1. posiedzeniu Rady wychowania fizycznego i kultury cielesnej, 6. stycznia 1920.

Aby nakreślić program wychowania fizycznego dla szkoły, należy przedewszystkiem ustalić jaką rolę ma ona odegrać w życiu narodu— jakie są jej obowiązki względem młodych pokoleń.

Demokratyczny rozwój społeczeństw rozkwitł szkołą powszechną obowiązkową dla wszystkiej młodzi, przymus zaś szkolny rodzi obowiązki uczelni względem wychowanków, bo w sferach zarówno pedagogicznych jak administracyjnych niepodzielnie zapanowała zasada, iż podstawowym celem szkoły ogólno kształcącej jest przygotowanie do życia i przyjęto postulat równowagi kształcenia umysłowego, urabiania moralnego i edukacji fizycznej.

W świetle tedy poglądów nowoczesnych taką tylko szkołę dobrą nazwać możemy, która nietylko da swym uczniom pewien zasób wiadomości praktycznych, rozwinie ich właściwości umysłowe, ale obdarzy ich także tężyzną i świeżością moralną, zwiąże uczniów z Ojczyzną i ludzkością, a zdrowie uchroni od łatwej w wieku młodym szkody, przyrodzone właściwości cielesne rozwinie i umocni, czyli zapewni czerstwość i sprawność fizyczną. Bo rozumiemy, że szkoły nasze kształcić mają obywateli, którzy w pracy codziennej moc — w potrzebie wojennej obronę krajową tworzyć winni.

Mówi rozdział XXVI „Ustawy Komisji Edukacji Narodowej dla stanu akademickiego i na szkoły w krajach Rzeczypospolitej przepisanych“, traktujący o Edukacji Fizycznej:

„Słabość i niedołężność człowieka nietylko jemu samemu czyni życie ciężarem, pozbawia go korzyści towarzystwa ludzkiego, użycia darów Opatrzności, ale też szkodę niezmierną narodowi całemu i obywatelstwu przynosi, gdyż moc i obrona krajowa z siły i mocy ludzi w szczególności wziętych składa się i stanowi, bo przy równości

inszych korzyści i kondycyj, a częstokroć bez tej równości ten nakoniec kraj potężniejszym być musi, który siłą i czerstwością każdego z osobna obywatela drugi naród przewyższy".

Gdy więc dziś przy zakładaniu fundamentów pod szkołę polską myślimy i pracujemy nad tem, aby Wychowanie Fizyczne uczynić jej prawem i obowiązkiem, elementem pierwszorzędnym — narówni z nauczaniem — jej konstytucji, to nietylko idziemy za błyskami myśli plejady umysłów co najprzedniejszych za zdobyczami nowemi wiedzy pedagogicznej, lecz również w życie wcielamy przykazania wielkiej przeszłości, testamentem Komisji Edukacji Narodowej nam przekazane.

Niewłaściwie zrozumiana jest często nazwa Edukacji Fizycznej. Jedni wykładają to polskiem słowem: kształcenie cielesne, sądzą, że chodzi tu o sposoby kształcenia i rozwijania ciała w przeciwstawieniu do oddziaływania na umysł i moralność. Ci są w błędzie, bo wpływy na czerstwość, rzeźkość cielesną, krótko mówiąc na zdrowie, nie są obojętne dla psychiki. Ciało i dusza obejmują się wzajem, tworząc społem człowieka. Brud nietylko zdrowiu ciała szkodzi, ale i duszę łatwo zbrukać może. Higjena w wychowaniu, — to nietylko zabezpieczenie od cierpień cielesnych — to czynnik potężny w urabianiu człowieka.

Inni znów zwężają pojęcie Edukacji Fizycznej, określając tem mianem ćwiczenia ruchowe: gimnastykę oraz zabawy i gry na otwartem powietrzu. I ci popełniają błąd, bo ćwiczenia są tylko częścią wpływów przyrody na człowieka, którego wszak urabia i do życia sposobi otoczenie, warunki życiowe, pożywienie, zetknięcie z naturą, ruch: wszystko to nie mniej, niż książki i słowa wychowawcy.

Konkretne żądania jakie organizatorom postawiła pedagogja scharakteryzuję, jak sądzę najlepiej, przytaczając najważniejsze uchwały Zjazdów nauczycielskich, odbytych w Krakowie w styczniu 1918 roku i w Warszawie w kwietniu 1919 r. Uchwały krakowskie brzmią jak następuje:

„Program należyty Wychowania Fizycznego w szkole i poza szkołą oprzeć się musi z jednej strony na należytem wykształceniu wychowawców, a z drugiej strony tak na wdrożeniu młodzieży w higjenę życia codziennego i na otoczeniu młodzieży higjenicznemi warunkami, jak i na czynnym rozwoju sił i sprawności cielesnej. Podkreśla się konieczność należytego wychowania fizycznego dziewcząt nader zaniedbanego.

A. W sprawie higjeny w szkole jako czynnika wychowania fizycznego:

1. Zasady i przyzwyczajenia higjeniczne mogą być wszczepiane praktycznie i teoretycznie na wszystkich stopniach nauczania.

2. Otoczenie dziecka w szkole ma odpowiadać wszelkim wymogom higjeny.

3. W wychowaniu fizycznem i praktycznem zaszczepianiu higjeny ma czynnie współdziałać całe grono nauczycielskie, a nietylko zawodowy nauczyciel tych przedmiotów.

4. W każdej szkole powinien być lekarz szkolny, wykształcony należycie także w zakresie wychowania fizycznego, mający nad niem ogólny nadzór.

5. Konieczne jest wydanie podręcznika dla nauczycieli, obejmującego wszystkie działy wychowania fizycznego.

B. W sprawie właściwych ćwiczeń fizycznych w szkole:

1. Ćwiczenia fizyczne nie mają się ograniczać do nauki gimnastyki, albo wyłącznie do gier ruchowych lub innego rodzaju ćwiczeń. Wychowanie fizyczne powinno obejmować wszystkie działy ćwiczeń fizycznych odpowiednich dla danego wieku.

Dalej następuje jeszcze 8 punktów omawiających ćwiczenia ruchowe w szkole.

C. W sprawie harcerstwa:

1. Szkoła polska staje na stanowisku uznania doniosłości prac skautowych w zakresie wychowania moralnego, narodowego i fizycznego.

3. Skutkiem tego szkoła polska odnosić się będzie nie z bierną życzliwością, lecz z pełnią opieki i ułatwień do prac skautowych.

3. Szkoła domaga się, by w organizacji skautowej nie miało miejsca przygotowawcze kształcenie żołnierza; jedynie dopuszczalne jest posługiwanie się temi formami wojskowemi, które mają niezaprzeczony ogólno-wychowawczy charakter.

D. W sprawie kształcenia kandydatów stanu nauczycielskiego:

1. Dla wszystkich kandydatów stanu nauczycielskiego na wydziale filozoficznym uniwersytetów należy wprowadzić obowiązkowe teoretyczne studja z niektórych działów fizycznego wychowania, nadto praktyczne ćwiczenia z zakresu gier ruchowych i gimnastyki.

2. Kierownikiem Wychowania Fizycznego w szkole średniej może być tylko człowiek o uniwersyteckiem wykształceniu, który posiada odpowiednie przygotowanie pedagogiczne.

3. Studjum wychowania fizycznego przy uniwersytetach powinno stanowić dział studjów uniwersyteckich — równorzędny z innemi działami wydziału filozoficznego.

Uchwały warszawskie również przyznają całkowicie zasadę równorzedności wychowania fizycznego i umysłowego i żądają niezwłocznego zorganizowania dozoru higjenicznego nad szkołami; przeznaczenia we wszystkich szkołach na gimnastykę pół godziny dziennie i dwóch popołudni tygodniowo na gry i zabawy ruchowe.

W jaki sposób pojmują swe zadania w dziedzinach omawianych władze wychowawcze, widzimy z deklaracji wspólnie złożonej przez ministerstwa: Oświecenia i Zdrowia Publicznego na Sejmie nauczycielskim w kwietniu 1919 r. w Warszawie odbytym. Deklaracja ta czyni wiadomem zasadnicze stanowisko Rządu w sprawach następujących: 1. W szkole polskiej wychowanie fizyczne jest równorzędne z umysłowem i moralnem, 2. Szkoła strzeże dziecko od wszelkich szkodliwości dla zdrowia, związanych z pobytem w szkole i nauką szkolną, dąży do wytworzenia jaknajlepszych warunków higjenicznych w zakładach nauczania, 3. Organizuje się dozór higjeniczno - wychowawczy nad szkołami, oraz pomoc dla młodzieży obarczonej wadami i cierpieniami (ambulatorja, dentyści szkolni). 4. Nauczanie higjeny odbywa się we wszystkich stopniach nauki szkolnej. Dalej deklaracja zapowiada „należyte organizowanie lekcyj gimnastyki i gier ruchowych, przeznaczając na ćwiczenia metodyczne pół godziny i na zorganizowane gry ruchowe dwa popołudnia w tygodniu“, oraz obiecuje powierzyć prowadzenie ćwiczeń ruchowych odpowiednio wykwalifikowanym siłom nauczycielskim. W związku z tym ostatnim punktem znajdujemy oświadczenie, że w seminarjach nauczycielskich i na kursach przygotowawczych dla nauczycieli zwraca się szczególną uwagę na kształcenie fizyczne.

Ponieważ szkolnictwo nowe dopiero się organizuje, zasady i plany jeszcze podlegają dyskusji — niepodobna jeszcze wypowiedzieć się w tej chwili, w jakiej mierze realizacja zapowiedzi i obietnic zawartych w deklaracji powyższej odpowiada życzeniom zjazdów nauczycielskich. W każdym razie t. zw. higiena szkolna, czyli usuwanie z pola działania szkoły tego, co dla zdrowia może być niebezpieczne — stoi na mocnej podstawie powszechnego zrozumienia konieczności ochrony zdrowia młodzieży w szkole. Widzimy to w opublikowanych dotychczas projektach programów szkolnych. Rozwijająca się szybko instytucja dozoru higjenicznego daje gwarancję postępu spraw związanych z higjeną szkolną, który to postęp narazie ograniczony jest trudnościami technicznemi i finansowemi. Nie wdając się w szczegóły, zaznaczę, że na czoło spraw zdrowotnych w szkole wysuwa się w dobie dzisiejszej kwestja uczniów głodujących. Dokarmianie dziatwy w szkołach w okresie obecnej klęski żywnościowej jest rzeczą wagi pierwszorzędnej dla przyszłości naszej.

Schludny, higjeniczny budynek szkolny, odpowiednie urządzenie wewnętrzne, racjonalny rozkład nauki, dozór higjeniczny nad młodzieżą i wychowawcami, a nawet leczenie potrzebujących tego — wszystko to jeszcze nie wyczerpuje zadań szkoły. W myśl uwag przypowiedzianych na wstępie, nie rodzina a szkoła obowiązana jest

objąć kierunek wychowania fizycznego ucznia również i w dziedzinie ćwiczeń ruchowych, których wiele odmian zastosować można, licząc się z wiekiem i siłami młodzi; ćwiczenia te, jak udowadnia nauka, traktująca o rozwoju ustrojów ludzkich — niezbędne są dla młodzieży szkolnej bez względu na to, czy jest ona wychowywana w mieście czy na wsi, a więc pozornie w lepszych warunkach. Tutaj stwierdzić muszę, iż podczas gdy opinja publiczna i świat pedagogiczny bez wyjątków chyba rozumie i bierze do serca higjenę szkolną — to sprawa ćwiczeń ruchowych wciąż jeszcze przez ogół, a nawet przez większość nauczycielstwa i kierowników nawet Wychowania Publicznego traktowana tylko z platoniczną sympatją. Znaczy to, że uznaje się w zupełności wysuwane na rzecz owych ćwiczeń argumenty, ale udzielanie świadczeń rzeczowych na potrzeby ćwiczeń ruchowych przychodzi z trudem wielkim.

Niema wątpliwości, że pewne względy natury wojennej oddziałają pobudzająco na zainteresowanie się wychowaniem fizycznem młodego pokolenia, a w szczególności na kwestję ćwiczeń ruchowych. Stale powtarza się zjawisko, że kataklizmy wojenne zwracają uwagę powszechną na niedomagania fizyczne i moralne młodzieży, na nieudolność rekruta. Okresy wojen, wyniszczających materjał ludzki, rodziły były systemy gimnastyczne jak n. p. niemiecki Jahna i francuski pułkownika Amorosa. Wojna Stanów Północnych z Południowemi pchnęła na szerokie tory ćwiczenia ruchowe młodzieży amerykańskiej, wojna burska powołała do życia skauting. Daje się zauważyć, że motyw działający w tym wypadku, a mianowicie wzgląd militarny wywiera piętno potrzeby wojennej na akcję wychowawczą. Z piętna tego stopniowo, w ciągu długich lat metody się otrząsają, zyskując na racjonalności. Obecnie są wszelkie dane do przypuszczania, że konieczność myślenia o zabezpieczeniu granic naszego dziś odzyskanego Państwa wywoła chęci przygotowywania młodzieży męskiej, będącej w wieku szkolnym, do przyszłej służby w wojsku. A więc trzeba z całą stanowczością powiedzieć, że zadanie to podejmuje szkoła i niema zamiaru spychać go na barki innych instytucyj państwowych lub społecznych.

Bo odrazu powiedzmy wyraźnie, że cnoty żołnierskie zasadniczo są te same, co cnoty obywatelskie. Szkoła szykuje wychowanków do życia, w którem może praca pokojowa albo i walka się wydarzyć. Organizatorowie obrony Państwa, czyli wojska zgodni są w tym punkcie, że rekruta, który przynosi ze sobą zdrowie, tężyznę fizyczną, charakter, można w rzemiośle żołnierskiem wyszkolić bardzo szybko i łatwo; atoli zalety pomienione nie mogą być dopiero w wojsku budowane. Trzeba na to lat dziecinnych, chłopięcych, młodzieńczych, trzeba wychowania fizycznego, któreby wywarło dobroczynny

wpływ na sprawność cielesną i wartość duchową. Chcę dodać, że nietylko utylitarne względy na moc kulturalną i obronę krajową popychają szkołę do ujęcia w swe ręce wszystkich środków wychowania fizycznego, lecz także uznanie prawa moralnego każdej jednostki do szczęścia, co wykłada się również w tezie następującej:

Każdy młodzieniec i każde dziewczę ma równe prawo tak do dzielności życiowej, czyli do zdrowia, dobrej budowy cielesnej, sprawności, jak do oświecania umysłu i hodowania zalet duchowych.

Znów zacytuję ustęp z Ustaw Komisji Edukacyjnej:

„Nie tłumić w młodzi rzeźkości i żywości przyrodzonej, ale umieć obronić ją dobrze i ku dalszym korzyściom kierować“. Te dalsze korzyści dają się łatwo odgadnąć: umiłowanie życia czerstwego, ruchliwego, wzmożona wydajność pracy, używanie szlachetnych rozrywek i sportów, unikanie natomiast tych sposobów spędzania czasu, które dla zdrowia nietylko osobistego, ale rodzinnego i społecznego są niebezpieczne albo zgoła szkodliwe (karciarstwo, pijaństwo, rozpusta) i wreszcie ta moc obronna Rzeczypospolitej, która dziś już nie może być zawarta w ramach armji czynnej — ale na pospolitem ruszeniu polegać musi. Wychowanie fizyczne zatem, a specjalnie ćwiczenia ruchowe winny objąć nie jakąś klasę narodu, czy okres życia np. szkolny, służbę w wojsku — ale wszystkich pospołu, cały naród, oczywiście w mierze należnej każdemu wiekowi.

Pod względem ćwiczeń ruchowych wyodrębnia się na podstawie danych fizjologji następujące okresy:

1. Lata od 4 do 7—8: Okres przedszkolny. 2. Od 7—8 do 14: Okres szkoły powszechnej. 3. Od 14—18: Okres szkoły średniej i zawodowej. 4. Od 18 do 30—35: Okres ćwiczeń sportowych i usprawnienia stosowanego (wojsko). 5. Od 35 roku podtrzymywanie sprawności fizycznej.

Zajmując się w tej chwili szkołą powszechną, która ma zasadniczo ogarnąć 7 lat życia dziecka, zaznaczam, że istnieją już w tej mierze projekty: 1) dr. Rottermunda z r. 1915, 2) prof. Piaseckiego z r. 1918 i 3) Stow. Nauczycielstwa w Warszawie z 1919 r. Czerpiąc z nich obok źródeł obcych szkicuję plan poniższy ćwiczeń fizycznych.

Zasady i organizacja ćwiczeń fizycznych w szkole powszechnej.

Cel: Obudzenie i popieranie prawidłowego rozwoju zdolności fizycznych i zalet moralnych, drzemiących w dziecku — a to równolegle do postępu umysłowego. O wyborze metody decyduje fizjologja rozwoju ustrojów ludzkich.

Na linji prawidłowego rozwoju znajdują się cele szczególne: a) wzmocnienie zdrowia, to znaczy przedewszystkiem serca, płuc

i nerwów, zdobycie ładnej i mocnej budowy (dobrej postawy), nauczenie prawidłowego oddychania, b) kształcenie charakteru, mianowicie: dzielności, karności, poczucia ładu, wytrwałości, zdolności szybkiego orjentowania się i decyzji, umiejętności współżycia i współdziałania, c) wpływ na rozwój umysłowy.

Zasady główne:

Zasada 1.: Dobór ćwiczeń musi być dostosowany do sił i usprawnienia dzieci, względnie do wieku.

Zasada 2.: Podział młodzieży uczęszczającej do szkoły na grupy o podobnem usprawnieniu i mniej więcej jednakowych siłach.

Uwaga: Podział na klasy dokonywa na podstawie rozwoju umysłowego nie zawsze odpowiada zasadzie powyższej. Zaliczanie dzieci do odpowiedniej grupy ćwiczebnej winno być czynione przez lekarza. W żadnym razie nie należy sił dzieci sprawdzać za pomocą t. zw. prób sprawnościowych.

W szkole powszechnej 7-mio letniej odróżniamy następujące trzy grupy: a) od 7 do 9 lat (1-szy i 2-gi rok nauczania); b) od 9 do 12 (3-ci, 4-ty i 5-ty), c) od 12 do 14 (ostatnie 2 lata). Cyfry te jednak nie mogą oznaczać ścisłych granic między grupami.

Zasada 3-cia: Ćwiczeni dobiera się na podstawie ich wartości fizjologicznej i pedagogicznej z tem, aby podczas t. zw. lekcji całkowitej osiągnąć możliwie wszechstronne oddziaływanie wymienionych czynników (schemat szwedzki toku lekcyjnego).

Zasada 4-ta: Ćwiczenia muszą zajmować i rozweselać młodzież. Lekcja gimnastyki i gier nie może być nudną, gdyż traci wówczas cała swoją wartość. Urozmaica się i czyni zajmującemi zajęcia ruchowe, nic nie ujmując z ich wartości wychowawczej, gdy umiejętnie *przeplatamy* ćwiczenia metodyczne *zabawami i grami.* U małych dzicie ruchy gimnastyczn daj się tylko zrzadka — przytem najprostsze a i to nawet pod postacią zabawy (w 2-ch pierwszych klasach); znów w starszych grupach gry muszą odegrać rolę dużą w czasie przeznaczonym na lekcje ruchowe.

Zasada 5.: Ćwiczenia ruchowe prowadzone są przez odpowiedni przygotowany i wyszkolony personel. W większyh skupieniach pożądana jest praca fachowych kierowników wychowania fizycznego.

Zasada 6.: Wychowanie fizyczne w szkołach powszechnych podlega szkolnemu dozorowi lekarskiemu, ćwiczenia ruchowe inspekcji fachowych znawców gimnastyki.

Zasada 7-ma: Na ćwiczenia ruchowe przeznacza się dla każdej klasy 30 minut codziennie. W klasach wyższych oprócz tego przynajmniej raz tygodniowo popołudniowe gry i zabawy.

Dobór ćwiczeń w poszczególnych klasach:

a) I i II (7—9 l.) Pochody (często ze śpiewem), korowody (często ze śpiewem). Najprostsze ćwiczenia porządkowe. Ruchy i zabawy naśladowcze. Powtarzanie za nauczycielem ruchów gimnastycznych t. zw. przygotowawczych; później na sygnał dawany gwizdkiem lub klaśnięciem w dłonie. Zabawy t. zw. oddechowe, później ćwiczenia oddechowe. Zabawy ruchowe. Gry bieżne, rzutowe i zręcznościowe.

b) III, IV i V (10, 11 i 12 l.). Ćwiczenia porządkowe i oddechowe. Zabawy zbiorowe. Gry ruchowe (bieżne, rzutowe, skokowe i zręcznościowe). Ćwiczenia gimnastyczne podług skróconego wzoru szwedzkiego (głównie korygujące). Kształcenie zmysłów. Pływanie, najpierw na „sucho" — potem we wodzie. Ćwiczenia chodu w postaci niezbyt dalekich wycieczek.

c) VI i VII (13 i 14 rok). Gimnastyka według pełniejszego wzorca szwedzkiego z ćwiczeniami dla brzucha, korygującemi (skłon napięty), oddechowemi. Gry ruchowe: wśród nich: piła duża (palon, medicine ball), palant, ekstra, piłka koszykowa i latająca (gra między drużynami jednej szkoły, ewent. zawody między szkołami w tej samej miejscowości, ale to tylko w ostatniej klasie). Ćwiczenia spostrzegawczości wzroku i słuchu w domu i w polu. Ćwiczenia w przenoszeniu chorych. Pływanie. Rzucanie kamieniami do celu. Bieg trwały (z ostrożnem stopniowaniem), krótki bieg na przełaj z nietrudnemi przeszkodami w terenie. Bieg szybkościowy na 40—100 metrów (stopniowanie), pełzanie i bieg na czworakach. W zimie ślizgawka oraz saneczkowanie.

Uwaga 1-sza: Dla dziewcząt w wieku od 12 r. życia ćwiczenia mniej wytężające i z powolniejszem niż u chłopców stopniowaniem trudności. Zaleca się korowody ze śpiewami, ćwiczenia z wywijadłem i tańce ludowe.

Uwaga 2-ga: W tych dwóch ostatnich latach szkoły wskazanem jest powierzanie samym dzieciom kierowania zabawami i grami poszczególnemi pod swoim nadzorem. Nie ma to być wyręczanie się dziećmi energiczniejszemi, ale właśnie zaszczepianie ducha inicjatywy i przewodnictwa.

Objaśnienie.

Uwagi wstępne co do roku I i II. Dla dzieci podczas pierwszych dwu lat nauki szkolnej potrzebny jest przedewszystkiem żywy ruch swobodny i naturalny, który bynajmniej nie może ograniczać się do lekcyj gier i gimnastyki; lekcje te służą raczej do wyuczania uczniów pewnych zabaw i ruchów po to, aby miały używać ruchu w formie zajmującej i ze względów wychowawczych pożądanej.

Zaleca się tu jaknajbardziej marsze, bieganie, podskoki, korowody, pląsy i wogóle zabawy składane z wymienionych tylko co pierwiastków. Ruch taki bowiem wzmacnia kości i mięśnie, pogłębia oddychanie, przyspiesza krążenie krwi. Do zabaw mających taki wpływ na organizm, wplatać należy ćwiczenia gimnastyczne niezłożone. Są one nader potrzebne, gdyż poprawiają wady budowy (klatka piersiowa wąska, płaska) i złe trzymanie się (plecy okrągłe, zgarbione), które bardzo często wynikają z przesiadywania w ławce szkolnej. Pod tym ostatnim względem szczególniej cenne są skłony głowy i tułowia wprzód, w tył i boczne oraz ćwiczenia t. zw. oddechowe.

Uwagi wstępne co do oddziałów wyższych. W tym okresie życia (od lat 9—10) muskulatura tułowia, dotychczas słaba, wzmacnia się, podnosi się więc także zdolność wykonywania ćwiczeń gimnastycznych, które stają się tu niezbędnemi jako przeciwdziałanie ujemnym następstwom zwiększonej pracy szkolnej; długotrwałe siedzenie w ławce powoduje wadliwe trzymanie się oraz wpływa ujemnie na rozwój klatki piersiowej i oddychanie. U dzieci w tym wieku wzmaga się rozwój ośrodków mózgowych, które rządzą poszczególnemi mięśniami i dzięki temi panują nad narządami ruchu. Wyrabia się coraz lepiej koordynacja ruchów, czyli związek między oddzielnemi ośrodkami ruchowemi w mózgu, co sprawia celowe i zgodne skurcze różnych mięśni. Dzięki temu dziecko uzyskuje możność lepszego i doskonalszego wykonywania coraz to bardziej złożonych ruchów. Obok ruchu naturalnego w postaci gry i zabawy, które zaspakajają instynktowną potrzebę rosnącego organizmu w kierunku żywej czynności mięśniowej, należy poprowadzić już systematycznie gimnastykę metodyczną, a to zarówno ze względu na pobudzenie przemiany materji, czyli rozwijania się na podniesienie odporności i wzmocnienia zdrowia, jak ze względu na charakter korekcyjny tych ćwiczeń i na wychowawczą wartość gimnastyki.

Na wsi, gdzie dzieci z natury rzeczy używają sporo ruchu na powietrzu, większy nacisk kłaść należy na gimnastykę; natomiast w miastach, gdzie uczniowie mało mają sposobności do biegania i wogóle poruszania się żywego zaleca się często stosowanie gier i zabaw na placu, nie zaniedbując jednak najpotrzebniejszych ćwiczeń gimnastycznych.

Zakończenie.

Zrealizowanie przedstawionego planu zawisło przedewszystkiem od przygotowania ogółu wychowawców na kierowników ćwiczeń ruchowych. Dlatego postawienie w seminarjach nauczycielskich wychowania fizycznego na wysokim poziomie tak pod względem praktycznym jak teoretycznym jest rzeczą wagi pierwszorzęd-

nej. Program ministerjalny przewiduje na wychowanie fizyczne w seminarjach 3 godziny tygodniowo — przez 5 lat nauki. Wydawałoby się bardziej wskazanem przeznaczyć na ten cel 30 minut dziennie i przynajmniej 1-o popołudnie całe „ruchowe", jeśli już nie dwa, jak tego słusznie domagają się rezolucje zjazdowe. Fachowych kierowników wychowania fizycznego kształcić będą specjalne studja. Tymczasem, aby niezwłocznie móc choć w części zaspokoić zapotrzebowanie, urządzi się półroczny kurs wychowania fizycznego w czasie od 1-go lutego do końca lipca dla nauczycieli gimnastyki już pracujących w szkołach, a nie posiadających wystarczających kwalifikacji fachowych. Na kurs ten dopuści się również nauczycieli innych przedmiotów, jeśli wykażą się wystarczającym usprawnieniem osobistem. W przyszłym roku szkolnym urządzi się kurs taki roczny.

Zjawia się również myśl, że możnaby pociągnąć do pracy w dziedzinie wychowania fizycznego oficerów podlegających demobilizacji, a posiadających cenzus pedagogiczny lub wyższe wykształcenie. Tembardziej, że wojskowość dla swoich potrzeb, chcąc zorganizować wychowanie fizyczne w Armji, — kształci instruktorów. W szkole wojskowej przygotowanie instruktora odbywać się się będzie na dwóch kursach, elementarnym i wyższym, z których każdy trwać będzie po 4 miesiące, więc razem 8 miesięcy. Wojskowy instruktor posiądze w wojsku praktykę i mógłby po przejściu w stan cywilny ukończyć uzupełniający kurs pedagogiczny trzymiesięczny w ciągu lata, otrzymując świadectwo na prawo prowadzenia ćwiczeń ruchowych w szkołach. Widzę podwójną korzyść z takiego postawienia sprawy. Dla oficerów zainteresowanych i dla szkolnictwa do którego pociągnie się ludzi młodych z doświadczeniem polowem; perspektywa otrzymania w szybkim czasie po wystąpieniu z wojska praw nauczycielskich a wraz z tem możności zarobkowania nakłoni ich do wstępowania do wojskowej szkoły gimnastyki i sportów.

Koniecznością pilną jest także obznajomienie lekarzy szkolnych z teorją i praktyką ćwiczeń ruchowych. Zanim stosowny egzamin z tego przedmiotu warunkować będzie otrzymanie tytułu lekarza szkolnego, narazie urządzać się będzie krótkie kursy informacyjne, gdzie wykład obficie poparty zostanie pokazami.

I dopiero zespół czynników takich jak: program, kierownicy, urządzenia i kontrola zgóry wychodząca od Urzędu Naczelnego Wychowania Fizycznego w Ministerstwie Oświecenia Publicznego — da nam dobre wychowanie fizyczne w szkole.

Dr. Teodor Drabczyk, Warszawa.

Wskaźnik Pirqueta.

(Referat wygłoszony w Minist. Zdrowia Publicznego dn. 23. paźdz. 1919.)

W badaniach indywidualnych młodzieży szkolnej odżywienie zwykliśmy określać przymiotnikami: „złe, średnie, dobre". W umyśle każdego z nas pojęcie „odżywienie" wogóle waha się w granicach nie tyle, że tak powiem, rozległych, ile bardzo dowolnych. Określenie „chudy i otyły" zazwyczaj nie robi nam różnicy, choć niekiedy, zwłaszcza otyłość, powoduje wątpliwości, a nawet sprzeczki, ale odżywienie złe, średnie, dobre, ich stopień, a raczej stany przejściowe z ich zewnętrznemi różnicami, są to zjawiska wątpliwej treści o pozornie naukowych motywach i uzasadnieniach. Szereg nieporozumień, związanych z powyższem określeniem, usunął raz na zawsze, mojem zdaniem, wskaźnik prof. Pirqueta, który daje nam sposób określenia stanu odżywienia liczbą, umotywowaną naukowo. Pirquet na podstawie 20-letnich badań stworzył cały system odżywiania[1]), który z łatwością w życiu praktycznem pozwala na fizjologiczne i racjonalne odżywianie zarówno każdej poszczególnej jednostki, jak i całych mas społecznych. Za jednostkę odżywczą przyjął 1 kg. mleka kobiecego, równy energetycznie 667 małym kalorjom. Potrzebną indywidualnie ilość pokarmu resp. energji odżywczej stosuje do powierzchni przewodu pokarmowego. Wyrazem tej powierzchni jest podniesiona do kwadratu wysokość ciemnieniowo - siedzeniowa, wymierzona w centymetrach. Na podstawie wieloletnich i rozległych badań, dokonywanych na osobnikach różnego wieku, t. j. dzieciach, młodzieży i dorosłych, przyszedł do wniosku: 1) że dziesięciokrotna wysokość ciemnieniowo-siedzeniowa, tj. odległość, mierzona w wyprostowanej pozycji siedzącego osobnika, od najwyższego punktu kości ciemnieniowych do powierzchni siedzenia *(tubera ischii)*, odpowiada długości przewozu pokarmowego, 2) że dziesiąta część tejże wysokości ciem.-siedzeniowej odpowiada szerokości przewodu pokarmowego i 3) że wysokość ciemnieniowo - siedzeniowa podniesiona do 3-ciej potęgi równa się dziesięciokrotnej wadze ciała teoretycznej, a więc naturalnie odpowiadającej danym pomiarom.

W swoim czasie twierdziłem, że waga (w kilogramach) chłopca odżywionego d o s t a t e c z n i e, winna odpowiadać dziesiątkom i jednostkom wzrostu (w centymetrach). W zestawieniu z twierdzeniem Pirqueta okazuje się, że miałem rację: praktycznie za d o b r z e odżywionego należy uważać tego, którego waga w kilogramach jest

[1]) Prof. Dr. C. v. Pirquet. System der Ernährung. Berlin 1917, nakładem I. Springera.

wyższą o 2 do 10 kg. niż dziesiątki i jednostki wzrostu w centymetrach.

Pomijam system odżywiania Pirqueta, przechodzę do wskaźnika. By określić wskaźnik, trzeba mieć wysokość ciemieniowo-siedzeniową i wagę danego osobnika; wskaźnik sam znajdujemy według wzoru:

$$\frac{\sqrt[3]{10.\ \text{waga w centygramach}}}{\text{wysokość ciemien -siedzen. w centymetrach.}}$$

„Jeżeli dany osobnik jest w dobrym stanie odżywienia", mówi Pirquet, „to wskaźnik ten wynosi od 95—104 włącznie, tj. poniżej 95 mamy wyraźną chudość, powyżej 105 zaczyna się otyłość". Zatem w granicach 10 liczb mamy pojęcie naukowe o stanie dobrego odżywienia. Na podstawie 1250 poszczególnych (pomiarów[2]) otrzymałem podług powyższego wzoru liczby od 85 do 109; wobec czego stan odżywienia podzieliłem na sześć kategoryj: do 1-ej zaliczyłem tych, u których otrzymałem wskaźnik niżej 90, ci byli licho odżywieni; do 2-iej zaliczyłem tych, u których otrzymałem wskaźnik od 90,1 do 94, tych uważałem za niedostatecznie odżywionych; do 3-ej — ze wskaźnikiem od 94,1 do 97, za dostatecznie odżywionych (przypominam, że Pirquet zaczyna od 95); do 4-ej, o wskaźniku 97,1—101, dobre odżywienie; do 5-ej — od 101,1—105, bardzo dobre odżywienie; wreszcie do 6-ej kategorji ze wskaźnikiem wyżej 105, otyłość. Że pod względem praktycznym wskaźnik Pirquet'a jest ścisłym wyrazem matematycznym stanu odżywienia, złożyli mi dowody wymowne przełożeni, nauczyciele, a przedewszystkiem wychowawcy. Zapytywani bowiem przezemnie o stan odżywienia 2—3 uczniów w celach porównawczych, wypowiadali się zawsze zgodnie z otrzymanemi przeze mnie liczbami, a jeżeli zachodziła wątpliwość lub niezgodność, okazało się, że albo chłopiec źle siedział przy pomiarach, kiedy jeszcze nie posiłkowałem się swym przyrządem, albo sam się omyliłem w obliczeniach, o co było bardzo łatwo przy wyciąganiu pierwiastku 3-go stopnia; później posiłkowałem się logarytmami, co mi bardzo ułatwiło ułożenie odpowiedniej tablicy, według której mając wagę i wysokość ciem.-siedzeniową odnajduję gotowy wskaźnik.

---

[2]) Technika: dla otrzymania wysokości ciemieniowo-siedzeniowej chłopiec siadał prosto na stołku o powierzchni równej jak stół w ten sposób, by potylica była na jednej powierzchni pionowej z siedzeniem, co łatwo było uskutecznić dzięki przyrządowi, który w tym celu kazałem sobie zrobić. Jest to prostopadłościan długości 1^{15} metr., z podziałkami na 100 cm., oraz z ruchomą, pod prostym kątem nasadzoną, deseczką; ta ostatnia przylega do kości ciemieniowej, wskazując od razu wysokość ciemieniowo-siedzeniową. Ważyłem w bieliźnie i spodniach bez obuwia, kurtki i kamizelki.

Następujące tablice wskazują rezultaty moich pomiarów:

Tabela I.

Wiek	Wysokość ciemieniowo-siedzeniowa (w cm)			Waga (w kg.)			Wskaźnik Pirqueta		
	najniższa	najwyższa	przeciętna	najniższa	najwyższa	przeciętna	najniższy	najwyższy	przeciętny
8	66	76	69,6	22,8	34	26,4	87,5	104	92,1 (91,6)
9	63	76	68,9	20	36,5	27,2	87	100	94 (92,9)
10	66	81	72	24	41,5	30,4	88	105,6	93,3 (93)
11	66	82	73,4	23	45,5	33	85	100	94,1 (93,2)
12	67	83	75,6	25,7	53	36,6	89	100	94,6 (94)
13	69	91	77,4	26,2	55,7	39,2	89,6	107,9	94,5 (95)
14	67	92	80,4	31,8	63,5	45,3	89,6	109	95,5 (93,9)
15	70	93	84,8	33	71,5	51,3	88	102	94,3 (94,6)
16	77	96	88,1	40,5	75	55,1	87,9	103	93,0 (93,9)
17	78	100	89	44,2	73.8	59,8	87,5	102	94,6 (94,5)
18	81	97	89,1	44	72,5	61	89	102,7	95,1 (95,6)
19	82	94	90,4	54,7	76	65,1	89,7	99,7	95,8 (93,6)
20	89	91	89,4	49	68	58,1	89	96,6	93,3 (93,4)

Wskaźniki Pirqueta najniższy i najwyższy nie odpowiadają śiśle (matematycznie) najniższej i najwyższej wadze oraz wysokości ciemnieniowo-siedzeniowej danego wieku, gdyż pomiary (tj. waga i wysokość ciemn.-siedz.) najniższe i najwyższe dotyczyły różnych osobników; ten który miał wysokość najniższą mógł mieć wagę większą niż ten, który wykazał wagę najniższą i odwrotnie, uważałem więc za właściwsze wyodrębnić najniższe i najwyższe bez względu na ścisłość matematyczną w otrzymaniu liczb określających najniższy i najwyższy wskaźnik odżywienia Pirqueta; natomiast przeciętny wskaźnik ściśle odpowiada przeciętnej wysokości i wadze. W nawiasie podałem wskaźnik przeciętny, otrzymany drogą średniej arytmetycznej, co, jak odrazu przypuszczałem, nie będzie jedno i to samo.

Powyższe rezultaty wprawdzie nie dają mi prawa uogólniać sprawy odżywienia naszej młodzieży szkół średnich, w każdym razie mam nadzieję, że praca moja zachęci Szan. kolegów do zbierania materjału w celu ustalenia wniosku w tak ważnej sprawie, jaką niewątpliwie jest odżywienie młodzieży wogóle, a w tym roku w szczególności. Mój materjał stanowi pewne ostrzeżenie: bowiem na 1250 zbadanych w okresie 8—20 lat włącznie d o b r e odżywienie (według średniej arytmetycznej) przypada 3 razy: na 14, 18 i 19 lat skończonych (d o b r e zaledwie 2 razy na 13 i 18 lat skończonych); d o s t a t e c z n e odżywienie 5 razy: na 11, 12, 13, 15 i 17 lat skończonych (3 razy: — na 12, 15 i 17 lat); p r a w i e d o s t a t e c z n e 1 raz: na 9 lat skończonych (2 razy: — na 14 i 16 lat skończonych); wreszcie

niedostateczne odżywienie — 4 razy: — na 8, 10, 16 i 20 lat skończonych (6 razy: — na 8, 9, 10, 11, 19 i 20 lat skończonych). Na zakończenie pozwalam sobie podać dwie tablice, obrazujące całość materjału według klas (2. tab.) i wieku (3. tab.)

Tabela 2.

Klasa	Ilość uczniów, okazujących, według wskaźnika Pirqueta, odżywienie:						Razem
	liche	niedost.	dostat.	dobre	b. dobre	otyłość	
Wstęp	27	61	13	7	3		113
I	17	100	43	17			178
II	13	96	55	11			176
III	7	52	58	17		1	135
IV	4	62	65	27	7	3	168
V	4	48	80	14	3		149
VI	13	44	47	19	3		136
VII	6	32	37	17	2		93
VIII	10	34	34	22	1		102
Razem	103	531	422	151	19	4	1250
i w odsetkach	8,24%	42,48%	35,36%	12,08%	1,52%	0,32%	

Tabela 3.

Wiek	Ilość uczniów, okazujących, według wskaźnika Pirqueta, odżywienie:						Razem
	liche	niedost.	dostat.	dobre	b. dob.	otyłość	
8	8	11	2		1		22
9	17	55	22	6	2		102
10	14	75	29	8	1	1	128
11	12	74	31	11			128
12	9	59	41	13			122
13	4	46	56	18	2	1	127
14	4	52	71	16	5	1	149
15	6	38	53	17	1	1	116
16	8	48	44	16	2		118
17	10	37	52	21	4		123
18	8	24	28	14	1		76
19	1	12	9	11			33
20	1	1	4				6
Razem	103	531	442	151	19	4	1250
odsetki	8,24%	42,48%	35,36%	12,08%	1,52%	0,32%	

Widzimy więc, że w dwóch szkołach, z których jedna (818 pomiarów) posiada 75—80% zamożnej młodzieży, druga (432 pomiary) zaś niemniej, niż 50—55% zamożnej młodzieży, sprawa odżywienia stoi niezbyt pomyślnie: 50,72% mamy licho i niedostatecznie odżywionych; 35,36% dostatecznie odżywionych, 13,6% dobrze lub bardzo dobrze odżywionych, wreszcie 0,32% otyłych.

Może mi kto zrobić zarzut co do skali „niedostatecznie i dostatecznie" odżywionych; zarzut będzie pozorny. Sam Pirquet wyraźnie

mówi: „poniżej 95 mamy wyraźną chudość“, czyli skalę dostatecznie odżywionych obniżyłem na niekorzyść naszą (na 94), a podniosłem kosztem dobrze odżywionych, a więc nie ma tutaj sztucznie zrobionego elementu niedostatecznie odżywionych, o których chodzi najwięcej, a co stanowi najwłaściwsze zagadnienie, boć przecież na to zaradzić trzeba, a nie na dostatecznie lub dobrze odżywionych.

Następnie pobudką, a raczej potrzebą do wyrobienia sobie i przyjęcia tej skali były względy praktyczne, czysto życiowe a mianowicie wychowawcy i nauczyciele za wyraźnie chudych uważali ze wskaźnikiem niżej 92, a za dostatecznie odżywionych uważali tych, których wskaźnik wahał się pomiędzy 93,5—96,5, naturalnie że liczby wychowca nie znał, chodziło mi tylko o praktyczną ocenę; to też nie widzę błędu, gdyż życie samo wyrobiło mi ten podział.

W każdym razie, czy jest błąd, czy go niema, sądzę, że wskaźnik Pirqueta w indywidualnych badaniach młodzieży szkolnej winien znaleźć jak najszersze zastosowanie.

Prof. dr. Zygm. Klemensiewicz, Lwów.

Tatry w lecie 1919 roku.

Miniony sezon turystyczny określić najlepiej jako „wojenny“ nadając temu przymiotnikowi oznaczenie jakie ma n. p. w nazwie „wojenne mydło“. Był on nawet bardziej wojenny niż jego poprzednicy z lat wojny. Nigdy bowiem dotąd taternictwo nie walczyło z tylu przeszkodami materjalnemi jak minionego lata. Ale i pod innym względem stał na sezon pod znakiem Marsa. Wszak były Tatry przez dni kilka terenem działań wojennych i mogły się znowu stać nim w każdej chwili. Gdy z początkiem czerwca z. r. bolszewicy węgierscy posunęli się poza Koszyce, zmuszając wojska czeskie do cofnięcia się na zachód, a w części do schronienia poza granicę polską, wkroczyły siły nasze z Podhala na Spiż. Strzelcy Podhalańscy przeszli Białkę i zajęli Jaworzynę i Żar, zaś Kompanja Wysokogórska sforsowała główny grzbiet Tatr i rozłożyła się w Matlarach, przyczem doszło do małej strzelaniny z Czechami. Niestety wyższe względy polityczne nakazały rządowi naszemu cofnąć — po raz drugi już od czasu przewrotu — wojska poza dawną granicę i pozostawić Spiż Czechom. Ufajmy, że nie na długo. Resztę sezonu spędziła Kompanja Wysokogórska przy Morskiem Oku, gdzie żołnierze jej pod komendą oficerów, doświadczonych taterników, patrolowali pilnie po okolicznych szczy-

tach, zaznajamiając się z właściwościami terenu wysokogórskiego i zasadami taternictwa. Z żołnierzy tych — są to wszystko górale z okolicznych wsi — będą za lat kilka, gdy opuszczą szeregi, dobrzy przewodnicy. I pod innym jeszcze względem ta formacja wojskowa ma dla taternictwa znaczenie. Ruchliwa jej komenda zarządziła wykonanie w Tatrach szeregu robót, mających nietylko wojskową wartość, jako to: uporządkowanie drogi z Zakopanego przez Waksmudzką do Roztoki, naprawę schroniska w Dolinie Pięciu Stawów, zbudowanie przystani dla łodzi przy Morskiem Oku etc.

Wspomnieliśmy już o trudnościach materjalnych z jakiemi ma dziś taternik do walczenia. Wynikają one przedewszystkiem z charakteru Zakopanego, które obecnie jest już wszystkiem, tylko nie stacją turystyczną. Przepełnienie i drożyzna hoteli i pensjonatów doszły w tym roku do szczytu. Taternik, przybywający na dni kilka, skazany był na nocleg na ławce, o ile nie miał zamówionego hotelu na parę dni naprzód. Na wycieczkę zamiast o 6-tej rano, wyrusza się dziś o 10-tej, bowiem przed godziną 9-tą ani śniadania nigdzie dostać, ani kupić zapasów nie można. O tejże godzinie zaczynają się pojawiać furki. Dostępne są one zresztą jedynie paskarzom. Za jazdę do Morskiego Oka płaci się normalnie sto koron od osoby. Podobnie ma się rzecz z przewodnikami, którzy żądają sto koron dziennego wynagrodzenia. W sklepach zakopiańskich brak zupełnie najkonieczniejszych przyborów do wycieczkowania, a nawet takich materjałów jak spirytus, świece etc., które w tym samym czasie bez trudu można było nabyć w Krakowie. Pojawił się projekt zbudowania w Zakopanem domu noclegowego dla turystów, głównie uczącej się młodzieży. Mojem zdaniem jest to półśrodek. Dzisiejsze Zakopane o charakterze modnej stacji klimatycznej, obarczone wielu wadami wielkiego miasta bez jego zalet, w dodatku „przesycone gruźlicą“ według utartego zwrotu, a co najważniejsze oddalone od naturalnej osi Tatr Wysokich jaką jest dolina Białki, niema już obecnie danych na jedyną stację turystyczną, jaką było dotąd. Punkt ciężkości taternictwa przeniesie się w latach najbliższych, po budowie projektowanych kolei, ku Spiżowi i w Dolinę Białki. Podobnemu sfilistrzeniu uległo też schronisko Towarzystwa Tatrzańskiego przy Morskiem, gdzie w ostatnich latach wobec napływu automobilowej publiczności taternik przedstawiał klienta drugiej klasy. Tu pożądaną odmianę może wprowadzić zmiana dzierżawcy. Z innych schronisk T. T. funkcjonowały w tym roku zadowalająco jak na ciężkie warunki schroniska w Roztoce i na Hali Gąsienicowej. To ostatnie jest od lat wielu uznane za niewystarczające i jeszcze przed wojną miano przystąpić do budowy większego budynku murowanego, początkowo przy Czarnym Stawie, a gdy droga do tego punktu okazała

się zagrożoną w zimie lawinami, na Hali. W bieżącym roku podjął się tego zadania nowo powstały Oddział Warszawski T. T., który ma zamiar już z przyszłą wiosną przystąpić do budowy obszernego, nowocześnie urządzonego hotelu górskiego, otwartego i zagospodarowanego przez rok cały.

Obawy żywione z początkiem sezonu, że trzeba się będzie ograniczyć do części Tatr zajętych przez nas obecnie, okazały się na szczęście płonnemi. Na skutek umowy zawartej między lokalnemi władzami na zasadzie wzajemności, wolno było naszym turystom zwiedzać cały właściwy obszar tatrzański pod warunkiem nieschodzenia zbyt nisko w dolinę. W praktyce zapuszczano się do Jeziora Szczyrbskiego i do Szmeksu. Jedynie droga na Koperszady była zamknięta wskutek obecności w Jaworzynie wojsk czeskich.

Pogoda bardzo słotna przez cały lipiec, ustaliła się od połowy sierpnia i przetrwała niemal bez przerwy do pierwszych dni października. Zasadniczą cechę sezonu stanowił niebywały o tej porze stopień zaśnieżenia. Dość powiedzieć, że pod koniec czerwca można było odbywać wycieczki narciarskie, a do pierwszych dni sierpnia śnieg schodził nieprzerwanym pasmem z Zawratu nad brzeg Zmarzłego Stawu. Ten stan terenu w połączeniu z cenami podkutych butów, czekana i przewodnika, tudzież z wspomnianym zwyczajem późnego wyruszenia na wycieczkę, był powodem wielu nieszczęśliwych wypadków przeważnie na Zawracie i Giewoncie. Dodać trzeba, że ścieżki szczytowe, od czasu wojny nienaprawiane, wymyte są w wielu miejscach, zaś klamry i łańcuchy obluźnione i niepewne.

Ruch turystyczny ilościowo był wcale żywy. Uderzała wielka liczba wycieczek zbiorowych, przeważnie szkolnych z całej Polski. Ograniczały się one, rzecz prosta, do obejścia głównych osobliwości. Kilka wycieczek zbiorowych urządzonych przez T. T. cieszyło się powodzeniem mimo licznych braków organizacyjnych. Tłumnie zwiedzana była Orla Perć. Wśród taterników cieszyło się wzięciem otoczenie Doliny Białej Wody, nie strzeżone w tym roku przez jegrów Hohenlohego, tudzież Stawu Popradzkiego, gdzie schronisko było otwarte. Zrobiono dwa nowe przejścia, a to zachodnich ścian Niżnych Rysów i Żabiego Niżniego. Po stronie spiskiej wycieczkowali Niemcy morawscy i śląscy. Czeskich taterników ani na lekarstwo; nic dziwnego, nie istnieli nigdy, więc trudno ich z rękawa wytrzasnąć.

Towarzystwa turystyczne budzą się z odrętwienia wojennego. Na pierwszy plan występują oczywiście problemy organizacyjne. Sekcja Turystyczna T. T. odbyła w sierpniu doroczne Ogólne Zgromadzenie, na którem uchwalono wznowić wydawanie „Taternika“, tudzież zająć się opracowaniem jednolitego planu zagospodarowania

Tatr ze stanowiska potrzeb taternictwa. To samo omawiano z punktu widzenia zachowania krajobrazu tatrzańskiego na Zgromadzeniu Sekcji Ochrony Tatr T. T. Przeważa zarówno w kołach taternickich jak i przyrodniczych opinja przychylna w wyodrębnieniu właściwej krainy górskiej jako parku narodowego. Chwilowo akcja spoczywa, w oczekiwaniu na wynik plebiscytu skupia się też dziś wysiłek podhalańskich i krakowskich sfer turystycznych. Oby z najlepszym wynikiem. Wyrazem tych samych dążeń organizacyjnych był odbyty w Krakowie 10. i 11. października z inicjatywy Min. Robót Publicznych zjazd delegatów towarzystw turystycznych. Po omówieniu całego szeregu potrzeb i postulatów, uchwalono założenie Polskiego Związku Turystycznego jako centralnej organizacji dla spraw turystyki.

Nowością wydawniczą jest Mieczysława Świerza „Przewodnik po Tatrach Polskich i Zakopanem" obejmujący wycieczki na obszarze obecnie przez nas obsadzonym. Pomijając tytuł niezbyt szczęśliwy, mimo wszelkie zastrzeżenia autora w przedmowie, książka przedstawia się bardzo dodatnio. Podziwiać należy odwagę i poświęcenie autora, który w tak ciężkich warunkach wydawniczych podjął się wydania tego dziełka. Stanowi ono poważny postęp w naszej literaturze przewodnikowej, jeżeli nie co do metody, to napewno co do wykonania. Tak dokładnych szczegółowych i wiarogodnych opisów bliskich Zakopanemu wycieczek, zwłaszcza w Tatrach Zachodnich nie mieliśmy dotąd. Opracowanie n. p. osobliwości Doliny Kościeliskiej jest wzorowe. Przewodnik był bardzo pożądany wobec wyczerpania się tego samego autora „Przewodnika po Tatrach", tudzież I. i II. tomu przewodnika J. Chmielowskiego.

Kapitan Walerjan Sikorski
nauczyciel gimnastyki Uniwersytetu Poznańskiego.

Fizyczne wychowanie jako podstawa wyszkolenia żołnierza.

(Rzecz odczytana 15. stycznia 1920 r. na zebraniu Towarzystwa Wiedzy Wojskowej w Warszawie.)

Istotą życia jest walka. Występuje ona w życiu codziennem w formie rozmaitej, a celem jej pokonanie przeciwnika. Walka istniała od początku istnienia człowieka, który walczy stale z naturą i będzie istniała do końca jego istnienia, tj. do czasu, gdy człowiek ulegnie w walce z naturą. Zwycięstwo jest najpiękniejszym objawem życia. Stąd zdrowy osobnik lubi walkę i stale się do niej przygoto-

wuje. Jej zawdzięczamy rezultaty szlachetnego współzawodnictwa potężnych narodów na polu naukowem, przemysłowem, handlowem i fizycznem, a więc postęp ludzkości. Ponieważ narody, współzawodnicząc ze sobą, popadają częstokroć w konflikt, który nie zawsze da się rozwiązać drogą dyplomatyczną, stają ze sobą do walki, a o rezultacie jej rozstrzyga broń.

Ostatnia wojna wykazała dowodnie, że na zwycięstwo składa się wiele okoliczności, które podejmujący wojnę przewidzieć musi. Zwrócę uwagę tylko na te, o które oprą się ramy dzisiejszego odczytu.

Tym, który zwycięża, to żołnierz. Tym, który go do zwycięstwa prowadzi, to wódz. Tem, co pomaga do zwycięstwa, to dusza narodu i siła jego organizacji. Ostatnia wojna przyniosła nam dar, który wielbimy całą duszą polską: dała nam wolność narodową i wolność państwową. Od tej wielkiej chwili przyszłość nasza i stanowisko, jakie zajmiemy w rzędzie innych narodów, zależnem jest od nas samych tj. od siły poczucia odpowiedzialności każdej jednostki. Na szczęście w szeregu prac naszych wybija się na plan pierwszy praca wychowawcza nad żołnierzem - obywatelem. Kto ma być tym żołnierzem - obywatelem? Każdy bez względu na stan, gdyż tylko wtedy będzie czuł gotowość do obrony godności narodowej i tylko wtedy będzie miał poczucie przynależności do wielkiej i silnej organizacji. Wypadki historyczne wystawią częstokroć na próbę siłę organizacji i żywotności naszego narodu. Z prób tych wyjdzie zwycięsko nasz naród tylko wtedy, gdy w każdej chwili potrafi użyć całego zapasu swej energji, rozłożonej na poszczególnych obywateli karnych i świadomych celu. Zwycięstwa te nas zahartują i dodadzą powagi wobec innych narodów. Klęski nas osłabią i poddadzą w lekceważenie.

Zastanówmy się, jaką ma być ta praca wychowawcza? Musi być ona przedewszystkiem oparta o wychowanie fizyczne, a bliższe określenie tego wychowania jest zadaniem dzisiejszego odczytu.

Nie jest rzeczą obojętną dla armji, z jakiem przygotowaniem duchowem i fizycznem jest żołnierz nowozaciężny. Dlatego też dobra organizacja szkoły powszechnej i obowiązkowość stanu nauczycielskiego decyduje nietylko o ogólnym poziomie oświaty, ale zarazem o wartości żołnierza. Ponieważ już przed wojną zdawały sobie sfery wojskowe należycie sprawę ze znaczenia szkoły powszechnej, starały się uzyskać tam, gdzie te szkoły niezupełnie odpowiadały swemu celowi, pewien wpływ na kierunek wychowawczy młodzieży.

Tak było w ostatnich latach przed wojną w Austrji, a szczególnie we Wiedniu. Zorganizowano t. zw. „militärische Knabenhortenvereine“. Do towarzystw tych należała głównie młodzież

szkół wydziałowych t. j. klas, odpowiadających wyższym klasom naszej szkoły powszechnej.

Młodzieży tej dano piękne mundury, potworzono stopnie, odbywano z nią musztrę wojskową, stworzono orkiestrę. Gdy stworzono kurs opieki nad młodzieżą we Wiedniu i powołano referentów ze wszystkich prowincyj Austrji, znalazłem się w ich gronie.

Władze wojskowe używały w czasie trwania kursu wszelkich środków, by przekonać referentów i uczestników kursu o konieczności wprowadzenia pierwiastków wojskowych do wychowania młodzieży. Między innymi okazano pracę w „wojskowych towarzystwach chłopców". Praca ta niczem się nie różniła od pracy w koszarach i to w najdrobniejszych szczegółach. I nic dziwnego. Młodzież tę prowadził kapitan, który nie miał dostatecznego pojęcia o wychowaniu młodzieży.

Z młodzieży urządzono sobie widowisko, nie uwzględniając zupełnie jej potrzeb i rozwoju duchowego.

Zaprawiono ją już wcześnie do powierzchowności, nie zdając sobie z tego sprawy.

I nie mogło być inaczej, gdyż oficer chciał widzieć przed sobą nie dziecko, lecz żołnierza.

Zupełnie inaczej się zachowa nauczyciel, który jest zarazem żołnierzem-obywatelem. Widzi on przed sobą dziecko, którego duszę zna i rozumie i do niej dostosowuje dobór środków, ale także nie zapomina o tem, że dziecko to będzie w przyszłości żołnierzem. Stara się więc o jego wychowanie fizyczne, dostosowując środki nietylko do przejawów fizjologicznych organizmu dziecka w różnych okresach życia, ale także do jego potrzeb duchowych. Systematyczne ćwiczenia gimnastyczne wpłyną dodatnio na naturalny rozwój organizmu dziatwy i młodzieży. Gry na wolnem powietrzu rozwiną jej płuca i serce oraz wyrobią towarzyskość, zmysł orjentacyjny i szybkość decyzji. W czasie wycieczek pozna ona kraj ojczysty i nauczy się go kochać. Zetknie się z pięknem natury, co bardziej i głębiej przemówi do jej duszy, niż długie i nudne ćwiczenia mechanicznych zwrotów, które muszą u młodzieży wywołać z czasem zniechęcenie. Wyieczki zaprawią ją przytem do życia praktycznego, gdyż niejednokrotnie nadarzy się młodzieży w czasie wycieczki sposobność do okazania swej samodzielności.

To też obrazy z wycieczek wryją się w duszę młodzieży głęboko, znacznie głębiej, niż zabawa w żołnierza, którą w rzeczywistości bawią się bardziej starzy widzowie, niż młodociane wojsko. Organizacje wojskowe młodzieży, dawniej niż w Austrji, istniały we Francji, w Niemczech, a nawet w Rosji. Rozwój ich był zależnym

od wielu okoliczności. Miały wszędzie powodzenie, przeważnie we większych miastach, gdzie łatwiej o poklask.

Nie rozwinęły się wcale w Anglji, Ameryce i krajach północnych, gdzie natomiast rozwija się znakomicie inna organizacja młodzieży t. j. harcerstwo.

Doświadczenie nas uczy, że młodzież fizycznie dobrze wychowaną, w krótkim czasie wykształcimy na bardzo dobrych żołnierzy. Stąd wniosek, że wychowanie wojskowe musi się ściśle oprzeć o wychowanie fizyczne.

Natomiast jest rzeczą niepotrzebną, a nawet szkodliwą, bo jednostronną zastosowywanie w wychowaniu młodzieży szkolnej środków ściśle wojskowych. Okres życia do 18. roku jest czasem fizycznego i duchowego rozwoju organizmu. Obcą mu w tym czasie powinna być wszelka tresura i wszelki szablon, którego najlepiej unikać. Mimo to, gdy zajdzie tego potrzeba, młodzież narodowo i fizycznie dobrze wychowana chwyci za broń i będzie się dzielnie biła, nie dzięki mustrze wojskowej, lecz dzięki miłości ojczyzny i poczuciu obowiązku.

Kiedy w czasie walk listopadowych zgłosił się do mnie szesnastoletni piątoklasista z prośbą o przyjęcie, zapytałem go, czy umie strzelać.

Jeszcze nie strzelałem, odpowiedział, ale umiem już nabijać. Chłopak ten okazał się wkrótce jednym z najdzielniejszych żołnierzy.

Był harcerzem.

Harcerstwo umiejętnie prowadzone jest jednym z najlepszych środków, przygotowujących młodzież do wojska, a zarazem do życia wogóle. Harcerz dba o zdrowie fizyczne swoje i swoich. Odpoczynek wakacyjny nie polega u niego na bezczynności. Zakłada obóz, w którym żyje prawdziwie po żołniersku, a trud znosi z pieśnią na ustach. Karność w obozie panuje wzorowa. Pobudka jest o oznaczonej godzinie, poczem wszyscy się zmywają zimną wodą i bezpośrednio potem odbywają półgodzinne ćwiczenia gimnastyczne. Resztę dnia spędzają na przyjemnych zajęciach w polu lub sadzie, pogadankach skautowych itp. Zapoznają się w ten sposób z trudami życia codziennego, a do żołnierskiego zaprawiają się w potrzebnych żołnierzowi czynnościach, współzawodnicząc ze sobą. Jedną z najlepszych w tym kierunku prób były przed wojną zawody w budowie mostów. Rekord osiągnęła jedna z drużyn harcerskich krakowskich, która wystawiła most z przygotowanego materjału w ciągu 20 minut.

Są to bardzo poważne środki przygotowujące młodzież na dzielnych żołnierzy-obywateli. Wymagałyby one osobnego rozpatrzenia, a o wartości ich mogłyby nas przekonać skrupulatnie noto-

wane daty statystyczne. Zarówno jednak rezultat pracy szkoły powszechnej, jak szkoły średniej i harcerstwa oraz towarzystw gimnastycznych i sportowych należą do przyszłości. Naszą rzeczą jest stosować do czasu, zanim zaczniemy zbierać owoce z pracy systematycznej, środki doraźne, obliczone na rezultat w krótkim przeciągu czasu. Nie łudźmy się jednak, że rezultat osiągnięty wyłącznie tą drogą będzie niezwykły. Zarówno rozwój duchowy jak cielesny, wymaga bowiem żmudnej i systematycznej pracy całego szeregu lat.

W każdym razie ta praca doraźna podjęta ze zrozumieniem uzupełni do pewnego stopnia braki, jakie istnieją u naszej młodzieży, dzięki niedołęstwu szkół zaborczych. Szczególnie w kierunku fizycznym możemy zrobić stosunkowo wiele i to nietylko pod względem czysto wychowawczym, ale także wojskowo-praktycznym.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Nowe książki.

Dr. Tadeusz Jaroszyński: **Metody badań psychologicznych w szkole.** Wskazówki dla lekarzy szkolnych oraz pedagogów. Warszawa 1920 (Nakładem Ministerstwa zdrowia publicznego), str. IV, 138.

Książka Jaroszyńskiego wypełnia lukę, jaka w polskiej literaturze psychologicznej coraz silniej dawała się odczuwać wobec wzrastającego zainteresowania się szerokich kół nauczycielskich zagadnieniami psychologicznemi. Ażeby z jednej strony zapobiedz eksperymentowaniu w szkołach przy pomocy metod niedostatecznych, albo jednostronnie dobranych, a z drugiej strony eksperymentatorom uprzytomnić różnorodność zjawisk i dyspozycyj psychicznych, jakie należy uwzględniać przy stosowaniu testów — trzeba było książki, którąby w sposób zwięzły podawała najodpowiedniejsze metody dla badania tych stron psychiki dorastającego człowieka, które najbardziej interesują nauczyciela.

Z podjętego zadania wywiązał się Jaroszyński bardzo dobrze. W sposób jasny i przystępny podaje autor skalę metryczną inteligencji Bineta i Simona i wyłuszcza metody do badania spostrzegania, uwagi, pamięci, kojarzenia, wyobraźni, myślenia, zmęczenia umysłowego, sfery uczuciowej, sfery ruchowej i dziedziny woli oraz suggestyjności. Następnie omawia Jaroszyński metodę profilów psychologiznych według Rossolimo, która może dla badań szkolnych jest zbyt obszerna i podaje własną, niewypróbowaną jednak dotychczas metodę plusów, mającą wiele punktów styczności z metodą Rossolimo. Metoda plusów nazwę swą wzięła stąd, że wynik każdej próby oznacza się bądźto zapomocą dwóch plusów (+ +), jeżeli odpowiedź była bardzo dobra, bądźto jednego plusu (+), jeżeli odpowiedź wypadła dostatecznie (znak O oznacza wreszcie niewykonanie próby). Końcowe wywody książki są poświęcone programowi spostrzeżeń psychologicznych, wychowawczych oraz lekarskich, zawierającemu py-

tania dotyczące głównych funkcyj psychicznych i zewnętrznego wyglądu ucznia.

Większy nacisk, niż to czyni autor, należało może położyć na technikę stosowania testów. Obok ogólnych przepisów, tyczących się sposobu eksperymentowania wogóle, istnieją liczne szczegółowe przepisy dotyczące poszczególnych metod. Tych właśnie szczegółowych przepisów Jaroszyński nie uwzględnił dostatecznie. Odsyłanie czytelnika do rozpraw oryginalnych mija się z celem książki, która ma zawierać wszystkie wskazówki potrzebne do eksperymentowania przy pomocy opisanych w niej prób. Tak n. p. badanie wrażliwości dotykowej (zob. str. 36) zapomocą estezjometru wymaga znajomości pewnych metod psychofizycznych (n. p. metody granicy, albo metody stałych podniet) i pewnych sposobów opracowania ilościowego. Tak n. p. w próbie z figurami geometrycznemi Bernsteina wskaźnik S, ujmujący zdolność rozpoznawania figur z pamięci, może służyć tylko wówczas do porównania badanych osób, jeżeli im się da ścisłą instrukcję, że z grupy 25 figur powinny wybrać dziewięć figur, mogą zaś wybrać ewentualnie mniej, w żadnym zaś razie więcej niż dziewięć figur.

Nie brak i innych usterek natury mniej zasadniczej, że wspomnę tylko o teście ze skali metrycznej inteligencji dla dzieci 7-letnich (zob. str. 16), w którym instrukcja „wskazać prawą ręką lewe ucho" jest błędna, gdyż chodzi w tym teście o wskazanie prawej ręki i lewego ucha. Na skutek tej niedokładności całe objaśnienie dodane tamże do tej instrukcji traci swój sens.

Dobre strony książki Jaroszyńskiego stanowczą jednak mają przewagę nad jej słabszemi stronami. Książka ta niewątpliwie dotrze do rąk naszych pedagogów, a z racji nowego wydania, na które z pewnością niezbyt długo trzeba będzie czekać, nietrudną będzie rzeczą uzupełnić ją uwagami krytycznemi i metodologicznemi i usunąć usterki, jakie do niej się zakradły.

Prof. Dr. Stefan Błachowski (Poznań).

Dr. St. Kopczyński: **Rola lekarza powiatowego w dozorze higjeniczno - lekarskim nad szkołami.** Warszawa 1918 (Dyr. gł. Zdrowia Publ.).

Lekarz powiatowy ma do spełnienia rolę niezmiernie ważną w zakresie higjeny szkolnej. Po pierwsze bowiem, ma dopilnować, aby wszędzie tam, gdzie mogą działać osobni lekarze szkolni, nadzór taki istotnie wprowadzono i aby działał należycie. Powtóre, w małych miasteczkach i po wsiach. gdzie trudno o lekarzy szkolnych, lekarz powiatowy obejmuje ich obowiązki obok innych swych zadań. Broszura Dr. Kopczyńskiego spełnia znakomicie zadania przygotowania lekarzy powiatowych do tej roli. Na 45 stronnicach daje im wszystkim najkonieczniejsze wiadomości z tej dziedziny, dotąd zwykle po macoszemu traktowanej na kursach odnośnych. Rzecz zasługuje na rozpowszechnienie w całej Polsce, a oddała już ogromne usługi przy organizacji nadzoru lekarskiego w szkołach b. Królestwa kongresowego. *P.*

Dr. med. Tad. Szulc. **Podstawy fizyczne społeczeństwa a rząd państwowy.** Poznań (nakl. Sp. Wyd. „Ostoi") 1919, str. 66 w 8-ce.)

Piśmiennictwo nasze mało ma bardzo zestawień zwięzłych a przystępnych dla oświeconego ogółu, w dziedzinie tak doniosłej, jak byt fizyczny społeczeństwa i jego warunki. Broszura Dr. Szulca tembardziej zjawia się na czasie, iż wojna światowa silnie zachwiała podwalinami zdrowia i liczebnej siły naszego narodu przez wzmożoną śmiertelność zwłaszcza dzieci, przez narażenie na śmierć lub kalectwo w okopach, na kilę lub gruźlicę najlepszych jednostek z pośród młodzieży, przez liche odżywianie zwłaszcza inteligencji miejskiej i robotników itp. A tymczasem żywioły „neutralne", obce narodowi lub obojętne na jego losy, wzrosły w siły fizyczne, oszczędzając swą młodzież i bogacąc się jak się dało...

Autor, znany już z działalności praktycznej i piśmienniczej na polu higjeny społecznej, dzieli swą pożyteczną pracę na dwie części. Pierwsza, p. t. „Podstawy społeczeństwa", uzasadnia tezę, że najważniejszą podwaliną narodu jest jego tężyzna fizyczna i siła liczebna — tezę, dość powszechnie uznaną w teorji, lecz niestety zapominaną również powszechnie w praktyce. Wywodzi dalej, że do wszelkich środków, jakie w celu poprawy tych danych stwarza higjena z jej wszelkiemi działami, należy dodać koniecznie eugenikę (higjenę rasy), sięgającą poza byt jednostki i poprawiającą, przez odpowiedni dobór małżeństw, warunki dziedziczne, jakie ta jednostka przynosi ze sobą na świat.

Część druga, „Zarys zadań rządu państwowego" zajmuje się określeniem roli, jaka przypada rządowi, a w szczególności Ministerstwu zdrowia publicznego, kierowanemu przez lekarzy-higjenistów, a wyposażonemu w szerokie atrybucje i sprężystą egzekutywę. Tylko długoletnia, ciągła, nie przerywana przewrotami politycznemi praca takiego Ministerstwa zdoła zasadniczo poprawić warunki higjeny, a tem samem ilości i jakości fizycznej narodu. Po zwięzłym i przejrzystym konspekcie, daje nam autor rozbiór zadań tego doniosłego organu państwowego pod względem poprawy jakości i ilości jednostek, składających się na społeczeństwo. Każdemu, kogo istotnie interesują zagadnienia bytu narodowego, należy gorąco polecić lekturę dziełka, a tak autor, jak firma wydawnicza zasłużyli sobie na szczerą wdzięczność.

(Kurjer Pozn.) Prof. Dr. E. Piasecki.

X. Walery Adamski. **Ćwiczenia fizyczne w stowarzyszeniach młodzieży.** Poznań 1919. Nakładem księgarni św. Wojciecha.

Jest to broszura o 64 stronicach, wydana „z polecenia Zjednoczenia Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej" (Bibljoteczka Wychowania Fizycznego Nr. 1). Autor daje nam ogólny pogląd na wpływ ćwiczeń fizycznych na organizm zarówno pod względem duchowym jak fizycznym. Prócz tego omawia ogólnie wartość wszystkich rodzajów ćwiczeń fizycznych, przyczem przeplata wskazówki techniczne wskazówkami metodycznemi i organizacyjnemi. I to jest właśnie główną wartością pracy, tembardziej, że przebija się w niej wyraźnie znajomość i umiłowanie młodzieży oraz zdolność organizacyjna, która w zupełności pokrywa braki czysto technicznej natury.

Książeczka ta jest w zupełności na czasie i dla wszystkich organizacyj młodzieży polskiej ma wartość ogromną.

J ó z e f N o w i c k i. **Terminologja w gimnastyce szkolnej.** Poznań 1919. Nakładem autora.

Jest to zestawienie nazw ćwiczeń gimnastycznych z dodatkiem uwag, dotyczących prowadzenia gimnastyki. Praca opiera się częściowo o słownictwo sokole, w części zaś o słownictwo przyjęte w Królestwie Polskiem. Jest to jedyny na razie środek pomocniczy dla nauczycielstwa w Wielkopolsce, które po ustąpieniu Niemców pozostało chwilowo nietylko bez podręczników, ale także bez słownictwa. *S.*

H e n r y k J e z i o r o w s k i. **Piłka nożna.** (Ministerstwo S. W. Departament V. Wydział wychow. fizycz. i sport.) Z przedmową Dr. kapitana Osmolskiego. Warszawa 1920.

Prawidła gry wyłożone są jasno, przejrzyście i praktycznie, gdyż autor idąc tokiem gry wplótł w prawidła wskazówki dla sędziego, klubów, graczy i linjowych. Osobny rozdział stanowią „Wskazówki dla kapitana drużyny“ (przeważnie wskazówki dotyczące treningu do nożnej) i „Obrażenia celesne“ (ratownictwo).

„Piłka nożna“ odpowiada w zupełności swemu celowi. *S.*

J. G e b e t h n e r ó w n a i A. F i l i p o w i c z. **Gimnastyka metodyczna dla szkół początkowych.** Warszawa (tłocznia Wł. Łazarskiego) 1918. Str. 178 w 16-ce, liczne ryciny.

Skromna książeczka, stanowiąca bardzo pożądane wzbogacenie naszej ubożuchnej literatury tego działu. Imiona obojga autorów, dobrze już zapisane w piśmiennictwie wychowania fizycznego, i tym razem nie przynoszą nam zawodu. Widzimy tu rozdział o istocie ruchu i jego znaczeniu, o gimnastyce i jej zadaniu, o stopniowaniu ćwiczeń, wskazówki dla nauczyciela, rozkazownictwo, postawy gimnastyczne, układaniu wzorca; przegląd grup ćwiczebnych; wreszcie 15 prostszych wzorców (osnów) lekcyjnych.

W ciasnych ramach trudno było zadanie rozwinąć lepiej. Usterki są tu i ówdzie, bo być muszą, lecz całość osnuta na należytem zrozumieniu nowoczesnej gimnastyki szwedzkiej, oddaje niezmierne przysługi tam, gdzie takiego drogowskazu potrzeba najbardziej w szkole ludowej, nie rozporządzającej nauczycielem-specjalistą. Ryciny sylwetkowe ułatwiają zrozumienia przedmiotu. Podobno nakład już na wyczerpaniu; oby jak najrychlej zjawiło się drugie wydanie. *P.*

H. v. B a y e r i F. W i n t e r: **Gimnastyka dla małych dzieci.** Tłum. M. Germanówna. Lwów (Połoniecki) 1919, str. 47 w 8-ce, 62 ryc.

Równolegle z podobnymi prądami w pedagogice intelektualnej, wychowanie fizyczne wykazuje w latach ostatnich dążenie do należytego uwzględnienia odrębnych właściwości umysłu i ciała dziecka w wieku przedszkolnym i pierwszych latach wieku szkolnego. Ruch ten począł się w Skandynawji, że wskażę tylko podręczniki Dr. F. Sadolina (Kopenhaga) i Elin Falk (Sztokholm); i u nas już przed wojną widzieliśmy piękne pokazy ćwiczeń stamtąd czerpanych, a jedną z pierwszych pionierek była właśnie tłumaczka niniejszego dziełka.

Że przy pierwszej próbie wzbogacenia naszej literatury podręcznikowej z tego działu, wybór padł na wzór niemiecki (odzwierciedlający, co prawda, dobrze wyniki usiłowań skandynawskich) — winę ponoszą warunki wojenne, przecinające nasze bezpośrednie stosunki z ojczyzną racjonalnego kształcenia cielesnego. Książeczka

Bayera i Wintera sumiennie i trafnie obrazuje tak naukową podstawę zabiegów wychowania fizycznego w wieku rzeczonym, jak i praktyczne wskazówki, wysnute z tych założeń. Ponieważ oryginał już był omówiony na łamach naszej prasy specjalnej, poprzestanę na tej uwadze i dodam, że p. Germanówna wywiązała się ze swego zadania bardzo dobrze. Tłumaczenie jest nietylko poprawne, lecz jasne, przejrzyste i zrozumiałe dla szerszego koła czytelników (rodziców i wychowawców przedszkolnych), dla których podobne dziełko z natury rzeczy musi być dostępne, aby spełnić swe zadanie.

Księgarnia nakładowa, wydając książeczkę w tych ciężkich czasach i wyposażając ją wcale nieźle, jak na dzisiejsze warunki druku i reprodukcji, zaskarbiła sobie również zasługę.

Podręcznik ten powinien corychlej znaleźć wstęp do ogródków dziesięcych i najniższych klas szkół powszechnych, a nadto trafić do ognisk domowych. *P.*

Prof. Dr. Eugenjusz Piasecki: **Zabawy i gry ruchowe** dzieci i młodzieży ze źródeł dziejowych i ludoznwczych przeważnie rodzimym i z tradycji ustnej. Wydanie drugie, Lwów 1919. Nakładem Książnicy polskiej T. N. S. W. (str. XLIV + 153).

Jest to pierwsza w swoim rodzaju praca źródłowa, oparta o wyniki badań porównawczych autora nad genezą gier rodzimych. Stąd jej wartość nietylko jako podręcznika do prowadzenia gier rodzimych, które szczególnie się nadają „do krzewienia zamiłowania swojszczyzny przez szkołę“, ale także jako wskaźnika dróg dla tych, którzy mają sposobność i chcieliby pracować na polu badań porównawczych genezy gier.

Całość składa się z części ogólnej i z części szczegółowej. W części ogólnej autor analizuje gry ze stanowiska genetycznego (historyczno - etnograficznego) fizjologicznego, psychologicznego, estetycznego, społecznego, wychowawczego i zdrowotnego.

W części szczegółowej zaś zestawił autor 120 gier (z tych zaledwie 10 możnaby nazwać grami międzynarodowemi, a wszystkie inne są zabawami lub grami rodzimemi) w grupach, „dzieląc materjał według postaci ruchu, która przeważa w danej grze lub przynajmniej stanowi jej najwybitniejszą cechę“.

Więc przesuwa się przed naszemi oczyma całe bogactwo korowodów, zabaw i gier tanecznych ze śpiewkami, zacząwszy od powszechnie znanego „Ptaszka“, a skończywszy na mniej znanych jak „Liwu gąski“ i „Róża“ lub „Chaber“. Po nich następują gry bieżne (częściowo ze śpiewkami), gry skoczne, gry kopne, gry z mocowaniem, gry rzutne a wreszcie gry z podbijaniem, pomiędzy któremi króluje nasz palant. Język jest piękny, opis zabaw i gier zwięzły i jasny. Praca ta należy do najcenniejszych w naszej literaturze wychowania fizycznego. *Dr. Sz.*

Z czasopism.

Dr. fil. L. Jaxa - Bykowski. **„Frekwencja szkolna przed wojną a dziś“** (Walka o zdrowie, 1919 r., zeszyt 5). Autor daje tutaj swoje uwagi i wnioski na podstawie urzędowych zapisków. Oparł

się na oficjalnych dziennikach klasowych lwowskiego gimnazjum realnego z lat 1912/13, do chwili obecnej. Popierając dowodzenia swoje odpowiedniemi tabelami, robi autor następujące spostrzeżenia. Przedewszystkiem zwraca uwagę na to, że zainteresowanie wykładami (frekwencja) w kl. I-szej jest gorsza, niż w II-giej, co tłumazy przejściem do nowych stosunków szkolnych, odmiennej nauki. Natomiast od klasy III widzimy stały wzrost nieobecności uczniów (absencje). Wzrost ten dochodzi do szczytu w klasie szóstej zazwyczaj, rzadziej w siódmej, by potem znów opaść. Statystyka przeprowadzona w lwowskiem gimnazjum realnem od chwili jego powstania do wybuchu wojny (przeciąg lat 6), wykazała przeciętny wzrost nieobecności (absencji) z 23,65 w kl. I na 59,65 w kl. VI, a więc podwojenie się, w kl. VII i VIII widzimy znów powolny spadek. Autor zjawisko to tłómaczy dwoma czynnikami, tj. 1) wiekiem krytycznym, okresem dojrzewania, 2) potęgującą się w miarę lat obojętnością, opieszałością, lekceważeniem obowiązków, co jest wynikiem również wadliwych założeń i organizacji szkolnej. Ciekawym jest wynik badań, przeprowadzonych w jednej z klas, które wskazują na to, że nieobecności wcale nie idą w parze z upośledzeniem fizycznem. Przeciwnie: przeciętnie silnie rozwinięci opuścili w ciągu klasy VIII godzin 52,25, normalni 55,00, średni 53,14, a wątli tylko 38,80. Dowodzi to, że stan zdrowia nie jest jedynym czynnikiem decydującym o zainteresowaniu (frekwencji). Natomiast podkreśla autor wielką zgodność zachodzącą między wynikami naukowemi, a pilnością w uczęszczaniu: gdy uczniowie dobrzy opuszczają np. w kl. VIII z 1913 r. przeciętnie 48,8 godzin rocznie, średni 49,1, źli dochodzą 64,1, a włączając w to ucznia, usuniętego w ciągu roku za niedbalstwo, nawet 76,4. Nieobecność wiąże się jeszcze z porą roku. Badania sprawności umysłowej wykazują zniżkę wiosenną i jesienną. Silny wzrost nieobecności daje się zauważyć podczas krytycznych miesięcy zimowych. To samo uwidocznia się podczas wojny. Większa ilość nieobecności (absencyj) przypada właśnie na okres zimowy. Przyczyny są proste: brak opału, racjonalnego odżywiania i wogóle twarde warunki bytu. Wreszcie choroby. Jako główne choroby szkolne podaje autor przeziębienie, niedyspozycje przewodu pokarmowego tj. przypadłości żołądkowe, wreszcie ból głowy, gardła, zębów. Znaczny procent stanowią nieobecności z powodu przeszkód domowych, natomiast poważne choroby, z wyjątkiem epidemji, należą do rzadkości. Z chorób epidemicznych w roku ubiegłym znalazła szersze podłoże grypa hiszpańska. Jednak w żadnej klasie nie doszło do krytycznej liczby 50%, ani nie pociągnęła za sobą wypadków śmiertelnych. Natomiast podkreśla autor ogromny wzrost nieobecności z powodów domowych, rozmaitych posług, wyjazdów, wystawań w ogonkach. Wreszcie jako przeszkodę w nauce doby obecnej wymienia sprawę wojskową. Gdy przed wojną w klasie najwyższej mamy znikomy ułamek, bo tylko 1,2% pociągniętych do służby wojskowej, to w czasie wojny w 1916/17 w klasie IV. 1,5%, już w kl. VI. dojdzie do 19,3, a w VIII. około 30%. Tyle, kończy autor, mówią zapiski rządowe. Ale, dodaje, nie powiedzą one, ile było duchowych luk i nieobecności z powodu wielkiej wojny. *M. L.*

P r o f. D r. E. P i a s e c k i. **Wychowanie fizyczne w Uniwersytetach.** (Walka o zdrowie, 1918, Nr. 9—12. Odbitka, Kraków 1919, str. 32 w 8-ce).

Istnieje bardzo wiele dowodów na narodową niezbędność ćwiczeń cielesnych ,włączonych w program wszstkich uczelni. Rola wychowania fizycznego w naszych uniwersytetach jest podwójna: uniwersytet winien dać społeczeństwu kierowników wychowania cielesnego dla szkół średnich i seminarjów nauczycielsikch a również kształcić cieleśnie wszystkich swoich wychowanków, przyczyniając się tem do podniesienia zdrowia i dzielności wśród naszej inteligencji. Postulat akademickiego wykształcenia kierowników ćwiczeń ciała, uznany niezbyt dawno, ma dla spraw wychowawczych bardzo duże znaczenie. Co do t. zw. grupowania przedmiotów to doświadczenie poucza, że najlepiej dozwolić wstawiać wychowanie fizyczne w miejsce któregokolwiek z przedmiotów pobocznych, lub wziąć jako główny. Połączone z tem zmiany w organizacji kształcenia nauczycieli wzorować możemy na Belgji, Szwecji, a przedewszystkiem Danji. Stworzenie katedr wychowania fizycznego, które obecnie przedstawia się naukowo równorzędnie z pedagogiką ogólną, umożliwi uczonym dokładniejsze zbadanie wielu niewyświetlonych jeszcze kwestji z tej dziedziny, w ścisłym kontakcie ze szkolnictwem i z uwzględnieniem jego potrzeb. Profesor wychowania fizycznego miałby sobie powierzone, oprócz teorji wychowania fizycznego, wykłady higjeny szkolnej, zasad wychowania fizycznego, a ewentualnie i mechanoterapji, obok kierownictwa całem dwuletniem studjum. — Przykładu równomiernego rozwoju ciała i ducha w uczelniach wyższych dostarcza nam Anglja, gdzie istnieje dobrowolna i autonomiczna, ogół studentów obejmująca organizacja ćwiczeń cielesnych i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, które w wielu uniwersytetach wprowadziły wychowanie fizyczne jako część składową obowiązkowych kursów pod kierownictwem profesora i z nadzorem lekarskim, łożąc na to ogromne sumy. U nas w łonie uniwersytetów i młodzieży samej poczyniono dotąd w sprawie wychowania fizycznego zbyt mało; konieczna tu jest pomoc ze strony władz powołanych. Okres studjów uniwersyteckich jest ostatnią porą, kiedy jeszcze możemy zadziałać skutecznie na budowę ciała młodego człowieka, wzmacniając tem ustrój. Zarazem lata studjów akademickich mogą stać się szczytem sprawności cielesnej. Tymczasem stan zdrowia ogółu studentów naszych wszechnic jest opłakany. Ćwiczenie cielesne nie wiele znajduje zwolenników; żądza rozrywki popycha studentów do pijaństwa i rozpusty, zamiast wyładować się w formie sportów. Niski stan uświadomienia zdrowotnego i nikłe zasoby finansowe wskazują u nas na konieczność wydatnej pomocy ze strony państwa, zmierzającej w kierunku zniweczenia szkodliwego dla zdrowia działania studjów uniwersyteckich. Wnioski z tych wywodów są następujące:

A. W sprawie kierowników wychowania fizycznego.

1. Dla podniesienia poziomu i powagi wychowania fizycznego w szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich, należy jego kierownictwo powierzyć w zasadzie nauczycielom o wykształceniu uniwersyteckiem. Przez to zyskałoby wychowanie fizyczne w całem szkolnictwie polskiem, gdyż drogą seminarjów podniósłby się poziom jego także w szkołach powszechnych i zawodowych.

2. W tym celu konieczne jest traktowanie nauki wychowania fizycznego (łącznie z gimnastyką) na równi z innemi przedmiotami egzaminów nauczycielskich.

3. Przygotowanie zawodowe nauczycieli tego działu powinno się odbywać w każdym uniwersytecie polskim w postaci „studjum wychowania fizycznego“ w ramach studjów uniwersyteckich. W tym celu powinna być utworzona na uniwersytecie przynajmniej jedna katedra specjalna, mianowicie teorji wychowania fizycznego; inne przedmioty można na razie powierzyć odnośnym profesorom czy docentom wydziału lekarskiego, praktyczne zaś ćwiczenia odpowiednio uzdolnionym nauczycielom.

4. Wszyscy kandydaci stanu nauczycielskiego na wydziale filozoficznym powinni przejść w stosownym, mniejszym zakresie kurs wychowania fizycznego i złożyć z niego egzamin.

B. W sprawie wychowania fizycznego młodzieży akademickiej.

1. Wychowanie fizyczne powinno stać się obowiązkowem w szkolnictwie wyższem, podobnie jak jest niem w niższem i średniem. Reforma ta najbardziej potrzebna kandydatom nauczycielskim, ze względu na ich wpływ na wychowanie przyszłych pokoleń.

2. Ze sprawą tą łączy się ściśle żądanie nadzoru lekarskiego, który dopiero dozwoli umiejętnie pokierować rozwojem fizycznym młodzieży akademickiej.

Nadzór ten, jakoteż nadzór nad samemi ćwiczeniami cielesnemi powierzyć należy profesorowi wychowania fizycznego, którego powinna posiadać każda szkoła wyższa.

3. Na razie winien każdy uniwersytet, czy inna szkoła wyższa, posiadać przynajmniej salę, boisko i kierowników ćwiczeń cielesnych; zrzeszenia zaś młodzieży, poświęcone rozwojowi fizycznemu, mają prawo do jak najgorętszej opieki wszechnic (szkół wyższych) i do wydatnej pomocy państwa.

Z towarzystw, instytucyj i zjazdów.

Rada wychowania fizycznego i kultury cielesnej.

Ministerstwo Zdrowia Publicznego, jako organ doradczy i rzeczoznawczy we wszelkich sprawach, dotyczących wychowania fizycznego, gimnastyki i sportu, powołało do życia „Radę Wychowania Fizycznego i Kultury Cielesnej“, która równocześnie ma też wypowiadać opinję o propozycjach budżetowych na cele powyższe. Do Rady tej, której przewodniczy Minister zdrowia, wchodzą delegaci Ministerstw Zdrowia Publicznego (dr. Stanisław Kopczyński, dr. Michałowicz i Henryk Jeziorowski), Spraw Wojskowych (gen. Jacyna, kpt. dr. Władysław Osmolski, kpt. dr. Armatys i dr. Różycki), Oświecenia Publicznego (dr. W. Świętopełk-Zawadzki i prof. P. Sosnowski), Robót Publicznych (dr. Mieczysław Orłowicz), delegaci uniwersytetów: z Poznania dr. Eug. Piasecki, z Krakowa prof. St. Ciechanowski, z Warszawy prof. Strassburger, ze Lwowa prof. dr. Fr. Gröer, delegaci instytucyj społecznych

zajmujących się sprawą wychowania fizycznego i kultury cielesnej (z Towarzystwa Zabaw Ruchowych we Lwowie dr. Władysław Hojnacki, z Ogrodów Raua w Warszawie p. Józefa Gebethnerówna, z Sekcji Wychowania Fizycznego przy Stowarzyszeniu Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie por. Świderski, naczelny Inspektor Harcerstwa Polskiego dr. Tadeusz Strumiłło, oraz delegaci towarzystw gimnastycznych i sportowych); ze Związku Sokolstwa Polskiego prof. dr. Kazimierz Panek ze Lwowa i Stanisław Biega z Warszawy, dr. St. Rowiński z Krakowa, Prezydjum Komitetu Igrzysk Olimpijskich ks. Stefan Lubomirski, dr. Stanisław Polakiewicz, dr. Stanisław Garczyński, nadto kilka osób zaproszonych przez Ministra osobiście w charakterze rzeczoznawców, (poseł dr. Rottermund, p. M. Olszewska, dr. Kaz. Wyrzykowski ze Lwowa, prof. Zyg. Wyrobek z Krakowa, kpt. W. Sikorski z Poznania).

Inauguracyjne posiedzenie Rady odbyło się przy udziale 20 obecnych w dniu 6. stycznia 1920 r. pod przewodnictwem p. wiceministra dr. Chodźki, który w zagajeniu najpierw dał zarys historyczny dbałości o wychowanie fizyczne ze strony władz państwowych w Polsce niepodległej (reformy Konarskiego, ustawy Komisji Edukacyjnej), dalej podniósł usiłowania dążące do fizycznego odrodzenia narodu w Polsce w epoce rozbiorów (ustawy szkolne Wielopolskiego, działalność Jordana itd.), wreszcie nakreślił przebieg dotychczasowej akcji władz polskich nad podniesieniem wychowania fizycznego, która zaczęła się już w roku 1917, a którą zajmowało się Ministerstwo Oświaty, Zdrowia i spraw Wojskowych. Rząd nie wątpi, że w Radzie znajdzie chętnych współpracowników dla opracowania planu i kierownictwa wychowania fizycznego oraz ożywienia ruchu sportowego w Polsce.

Z kolei dr. Osmolski i prof. dr. Piasecki wygłosili referaty obejmujące plan wychowania fizycznego w szkołach ludowych i w szkołach „średnich, których nie streszczamy, gdyż ukażą się in extenso w „Wychowaniu Fizycznem".

W dyskusji zabierali głos: dyr. Sosnowski (żądał obowiązkowych egzaminów z wychowania fizycznego od kandydatów na nauczycieli przedmiotów ogólnych na wydziale filozoficznym i wykształcenia ogólnego od nauczycieli gimnastyki). Dr. Zawadzki (wychowanie fizyczne młodzieży powinno być kierowane przez Ministerstwo Oświaty, a nie przez Ministerstwo Zdrowia). Dr. Hojnacki (należy uprawiać gimnastykę systemem Linga, gry i sporty, ale bez specjalizacji i to o ile możności na świeżem powietrzu. Kursy instruktorskie muszą być organizowane dla każdej dzielnicy osobno.) Dr. Kopczyński, dr. Strumiłło, dr. Orłowicz, dr. Biega (żąda uwzględnienia w wychowaniu czynników społecznych, rząd powinien w tej sprawie współdziałać z istniejącemi towarzystwami, nie narzucając swoich programów), gen. Jacyna (wychowanie fizyczne w szkole w myśl dewizy: w „w zdrowem ciele, zdrowy duch" powinno przygotowywać młodzicż do trudów służby wojskowej; żąda, aby w sprawach wychowania fizycznego uchwalono bardziej konkretny program postępowania na najbliższe lata, niż ten, jaki został przedstawiony), dr. Michałowicz (o współdziałaniu lekarzy szkolnych z nauczycielami gimnastyki). Por. Świderski, prof. dr. Panek i inni.

Dr. Garczyński wygłosił referat przedstawiający organizację i dotychczasowe prace „Komitetu Udziału Polski w Igrzyskach Olimpijskich w 1920“. Na wniosek Dr. Osmolskiego przyjęto sprawozdanie Komitetu do wiadomości i jednomyślnie uznano, że Polska winna wziąć udział w tegorocznych Igrzyskach Olimpijskich, wychodząc z tego założenia, że daleko mniejsze państwa będą reprezentowane na Olimpjadzie, powtóre, że przygotowania do Olimpjady ożywią i pogłębią w Polsce dotychczas słabe zamiłowanie do wszelkich rodzajów sportu.

Nakonie uchwalono przyjąć za podstawę działalności państwa na polu wychowania fizycznego, program przedstawiony w referatach dr. Osmolskiego i prof. dr. Piaseckiego. Nadto uchwalono szereg wniosków: wniosek dr. Orłowicza, aby na najbliższem posiedzeniu Rady omówiono całokształt spraw z wychowaniem fizycznem, gimnastyką i sportem w Polsce zostających w związku, wraz z konkretnym programem postępowania w tej sprawie na najbliższych lat 5, a odnośne referaty mają opracować prof. dr. Piasecki, prof. dr. Panek, p. Biega; wniosek dr. Kopczyńskiego, aby do projektowanej Rady Wychowania przy Ministerstwie Oświaty weszli w dostatecznej liczbie znawcy wychowania fizycznego; wniosek por. Świderskiego o zorganizowanie dwuletniej szkoły wychowania fizycznego, a nadto prowadzenie na tem polu drogą odczytów i publikacyj uświadomienia wśród społeczeństwa i młodzieży, aby znaleźć chętnych do poświęcenia się studjum wychowania fizycznego; wniosek dr. Strumiłły, aby w lecie 1920 zorganizowano kilkotygodniowy kurs wychowania fizycznego, któryby dał chętnym nauczycielom i innym osobom przynajmniej najpierwsze i najważniejsze wiadomości wraz z praktyczną umiejętnością prowadzenia gimnastyki, gier, zabaw i harcerstwa wraz z metodyką wycieczek krajoznawczych; wniosek p. Jeziorowskiego i dr. Orłowicza, aby Rząd ułatwił w najbliższym czasie towarzystwom zakładanie boisk sportowych, a w Warszawie budowę stadjonu sportowego, w którym w przyszłości mogłyby się odbyć Igrzyska Olimpijskie; a wreszcie wnioski prof. dr. Piaseckiego, aby Rada uznała za swój organ pismo „Wychowanie Fizyczne“ wydawane w Poznaniu przez prof. Piaseckiego, oraz aby Rada przyjęła na siebie obowiązki zawiązanej już w r. 1912 Sekcji polskiej Institution Internationale de l'Education Physiqe. Dla usunięcia konfliktu kompetencyjnego między Ministerstwami Zdrowia i Oświaty w zakresie kierownictwa wychowaniem fizycznem młodzieży, wybrano komisję złożoną z dr. Osmolskiego, dr. Kopczyńskiego i dr. Zawadzkiego. Wniosek p. Biegi, aby Rada wybrała specjalną komisję dla spraw gimnastyki i sportu, odłożono do następnego posiedzenia.

Ze związku sokolego.

Sokolstwo istniało przed wojną w całej Polsce. Było zorganizowane w związkach, z których dwa, w b. Galicji i w Księstwie wraz z całym t. zw. zaborem pruskim, istniały i działały jawnie, trzeci, w Królestwie, istniał tajnie. Związki te były ze sobą w dość ścisłym stosunku przy pośrednictwie komisji poufnej, która zwykle zbierała się w Krakowie. Komisja ta postanawiala wspólne prace i wspólne wystąpienia. W maju r. 1914 z komisją tą weszły w stosunki związek

zachodnio-europejski z siedzibą w Paryżu i związek w Stanach Zjednoczonych A. P. mający wówczas siedzibę swą w Pitsburgu

Stan organizacji w roku przed wojną był dosyć pomyślny. W Galicji, kolebce sokolstwa i siedzibie myśli kierujących całą organizacją, liczba towarzystw doszła do 220 z 30 000 członkami. Związek we Lwowie podzielony na 7 okręgów obejmował jeszcze Bukowinę i Śląsk Cieszyński i towarzystwo we Wiedniu. Związek w Poznaniu z 12 okręgami miał przeszło 12 000 członków i obejmował sobą Śląsk górny i okręgi przemysłowe w Westfalji i Nadrenji. Związek w Królestwie żyjący tajnie trudno było określić. Miał główne środowiska w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem. Dzielił się na trzy okręgi, które liczyły około 40 towarzystw z ogólną liczbą do 6000 członków. Utrzymywał stosunki z samodzielnemi towarzystwami w Wilnie, Grodnie, Mińsku, Moskwie, Petersburgu.

Związek Zachodnioeuropejski miał około 18 towarzystw, głównie rozmieszczonych w zagłębiu węglowem na granicy francusko-belgijskiej. Mógł liczyć w roku najlepszego swego rozwoju tj. w r. 1914 do 2000 członków. Związek w Ameryce doszedł również do rozkwitu w r. 1914, mając swe towarzystwa we wszystkich kolonjach polskich z ogólną liczbą do 10 000 członków.

Ten stan organizacji, która była w najlepszym okresie rozwojowym, przeprowadziwszy gruntowną rewizję swych planów i programów gimnastyczno - wychowawczych, wojna bardzo poważnie uszkodziła. Przedewszystkiem straciło Sokolstwo poważny odsetek swej młodzieży. Związek wielkopolski, który jedyny żył w czasie wojny w uregulowanych jako tako stosunkach i mógł najłatwiej przeprowadzić obliczenia, obliczył, że stracił dwie trzecie swych członków. Związek ludowy, mający 120 domów, uważać można we wschodniej jego części za zrujnowany w dosłownem znaczeniu wyrazu. Dopiero obecnie można przystąpić do obliczenia swych strat w majątku i ludziach. Związek w Królestwie dźwigać należy od nowa. Związek zachodnio-europejski przestał istnieć, dając całą młodzież do wojska, a siedziby swe mając zrównane z ziemią.

Związek w Ameryce dał podstawę liczebną wojsku polskiemu tworzącemu się we Francji. Dywizja pierwsza t. zw. armji Hallera składała się przeważnie ze sokołów z Ameryki. Rzecz prosta, że szeregi sokole w Ameryce znacznie się przerzedziły.

W tym stanie rzeczy zebrali się w dniu 13 kwietnia zeszłego roku przedstawiciele trzech związków z ziem Polski i po przeprowadzeniu rozprawy nad zasadami jednej wspólnej organizacji sokolej postanowili ją stworzyć, wyznaczając do przeprowadzenia tej sprawy po trzech przedstawicieli dotychczasowych związków pod przewodnictwem mecenasa Bernarda Chrzanowskiego, przewodniczącego związku wielkopolskiego. Związki wyznaczyły swych przedstawicieli i w ten sposób powstał „Wydział Międzyzwiązkowy Sokolstwa Polskiego“, któremu powierzono kierownictwo całą organizacją i przygotowanie potrzebnych ustaw i regulaminów i przeprowadzenie nowej organizacji. Zadanie niełatwe wobec tego, że stopić w jedno ciało należy trzy typy organizacji, mające utrwalone zwyczaje odrębne i sposoby bytowania odrębne, mając za podstawę tej roboty jedynie ustalone zasady w dosyć ogólnej formie. Zupełny brak pieniędzy, trudny

do usunięcia wobec zrujnowania organizacji, był niemałą przeszkodą w skupieniu potrzebnych sił do przeprowadzenia szeregu prac organizacyjnych. A i Warszawa nie jest tem środowiskiem, w którem by ogół przywiązywał dużo uwagi do doniosłości społecznej i narodowej wychowania cielesnego. Brak pisma własnego uniemożliwił zupełnie szerszą działalność uświadamiającą.

Jednak w ciągu tych niewielu miesięcy zdołano przygotować potrzebne ustawy, wzorową dla towarzystw i związkową i szereg regulaminów opartych o nowe do pewnego stopnia zasady organizacyjne, przedyskutować je w różnych instancjach organizacyjnych i wnieść do władz w celu przyjęcia do wiadomości. W ten sposób stworzono podstawę formalną do organizacji przedewszystkiem b. Królestwa, bardzo pod tym względem zaniedbanego. Udało się zyskać możność porozumiewania się przynajmniej w tak szczupłym zakresie, jak się to obecnie dzieje. Nawiązano stosunki z szeregiem czynników rządowych w celu zapewniania sokolstwu współpracy nad wychowaniem cielesnem. Co jednak najważniejsze dla przyszłości i rozwoju organizacji nawiązano ścisłe stosunki organizacyjne z towarzystwami sokolemi w całej Polsce. Jest to nieodzowna podstawa do wspólnego działania, które się zaczyna jasno zarysowywać. Na widoku bowiem ma Sokolstwo szereg wystąpień publicznych tak w r. 1921 jak i 1922, które niezawodnie odżywczo oddziałają na rozrost organizacji pod każdym względem. W roku bieżącym przygotowuje się związek do udziału gimnastycznego w Igrzyskach Olimpijskich w Antwerpji i do urządzenia szeregu kursów instruktorskich.

St. B.

IV Zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej.

W dniach 3—5 stycznia 1920 r. odbył się w Warszawie IV Zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej, w którym wzięli udział jako członkowie lub ich zastępcy: R. Bniński, H. Czechowiczówna, J. Falkowska, H. Gepnerówna, J. Grabowski, S. Kuchta, J. Lewakowska, J. Lewakowski, N. Majewska, ks. J. Mauersberger, W. Nekrasz, dr. A. Nowak, P. Olewiński, prof. dr. K. Panek, H. Paliwodzianka, prof. dr. E. Piasecki, Z. Przybylska, St. Rudnicki, J. Rudnicki, St. Sedlaczek, St. Sielecki, dr. T. Strumiłło, J. Szymański, J. Tynicka, M. Uklejska, J. Wierzejewski, M. Wocalewska.

Nadto brali udział w obradach w charakterze gości druhny i druhowie z Warszawy lub w Warszawie czasowo przebywający.

Zjazd odbył 2 posiedzenia plenarne i szereg zebrań w komisjach organizacyjnej i technicznej. Przyjęto po długich dyskusjach statut Związku Harcerstwa Polskiego, oraz części regulaminów, powzięto prócz tego uchwały, tyczące się różnych przedsięwzięć wakacyjnych.

Obradom plenarnym przewodniczył prof. dr. E. Piasecki, a w jego zastępstwie prof. dr. K. Panek, obradom komisji organizacyjnej druh Panek, komisji technicznej druh Henryk Śniegocki.

Rezultaty trzydniowych prac Zjazdu dają się ująć w następujące punkty:

1. **Sprawozdanie Naczelnictwa Z. H. P.** przyjęto do wiadomości.

2. **Statut Z. H. P.** Przyjęto z pewnemi poprawkami statut Związku Harcerstwa Polskiego, przedstawiony przez Naczelnictwo

Z. H. P. oraz regulaminy Chorągwi (Zjazd, Zarząd i Dowództwo), Dowództwa miejscowego i część regulaminu drużyny. Co do pozostałych regulaminów postanowiono, że poszczególne Naczelnictwa Dzielnicowe nadeszlą swoje uwagi do 15. lutego b. r. Po tym terminie Naczelnictwo Z. H. P. wyda regulaminy z tem zastrzeżeniem, że część ich, budząca poważne wątpliwości, narazie nie będzie ustalona, względnie będzie ustalona w organizacjach, które zastrzeżeń nie poczynią. W sprawie przejścia od obecnych do nowych zasad organizacyjnych postanowiono, że z chwilą zalegalizowania statutu Z. H. P. z dotychczasowych organizacji dzielnicowych tworzą się chorągwie z kompetencjami według przyjętego przez N. R. H. regulaminu.

3. **Wycieczka do Anglji.** Przyjęto zasady projektu Głównej Kwatery, tyczącego się wycieczki polskiej drużyny reprezentacyjnej na wszechświatowy Zlot Skautowy w Anglji. Organizacją wycieczki zajmie się specjalna Komisja przy Głównej Kwaterze, do której każde Naczelnictwo Chorągwi wyznaczy 2 przedstawicieli, przewodniczącego Komisji zamianuje Naczelnictwo Z. H. P. Termin ukonstytuowania się komisji — 1 lutego b. r.

4. **Kursy Instruktorskie.** N. R. H. uważa za konieczne zorganizowanie w letnim okresie 1920 r. Kursów Instruktorskich (męskiego i żeńskiego), których program obejmować powinien przynajmniej zakres wymagań na stopień przodownika i przodownicy. Kursy należy rozpocząć w drugiej połowie lipca (około 20) tak, aby przodownicy i przodownice, biorący udział w wycieczce do Anglji, mogli po powrocie czas pewien na nich przebyć. Wszystkie Chorągwie wzywa się do wzięcia udziału w organizacji kursów, oraz do obesłania ich przez uczestników i uczestniczki. Wykonanie niniejszej uchwały poleca się Naczelnictwu Z. H. P. Opracowanie regulaminu kursu poleca się N. K. S. we Lwowie z terminem do 16. kwietnia 1920 r.

5. **Ku czci Żółkiewskiego.** Celem uczczenia nieśmiertelnej pamięci niezłomnego rycerza Stanisława Żółkiewicza w 300 rocznicę Jego bohaterskiej śmierci pod Cecorą (6. października 1620) Naczelna Rada Harcerska postanawia:

1) Zainicjować uroczyste uczczenie pamięci Hetmana przez całą Polskę, a to przez:

a) zorganizowanie uroczystych obchodów na cześć Hetmana w dniu 6. 10. 1920 r.

b) stworzenie funduszu Domu Harcerskiego, jako podstawy stałego kursu instruktorskiego.

c) utworzenie funduszu na odrestaurowanie pomnika żółkiewskiego na polach Cecory.

2) Zainicjować i w razie możności wydać własnym nakładem pracę o Żółkiewskim w duchu harcerskim.

3) Urządzić Zlot drużynowych i przybocznych z całej Polski we Lwowie z przyjazdem do Żółkwi w pierwszych dniach września 1920 r. Zorganizowanie powierza się N. K. S. we Lwowie w porozumieniu z Naczelnictwem Z. H. P. Wykonanie punktów 1 i 2 poleca się Naczelnictwu Z. H. P.

6. **Spis drużyn.** Celem zebrania danych statystycznych przeprowadzi Naczelnictwo Z. H. P. jednodniowy spis drużyn, harcerek i harcerzy w dniu 1 marca 1920 r.

7. **Konferencja w sprawie zuchów.** Naczelnictwo Z. H. P. zwoła międzychorągwianą konferencję w sprawie zuchów i na podstawie wyników jej obrad opracuje i wyda materjały do pracy związku zuchów.

8. **Pisma harcerskie.** W sprawie pism powzięto następujące uchwały:

a) stwierdzając, iż „Harcerz", „Skaut", „Ruch Harcerski", Harce" są odbiciem życia i potrzeb pewnych środowisk, Naczelna Rada Harcerska uznaje za potrzebne istnienie tych pism. Natomiast wydawanie drukiem miejscowych pisemek N. R. H. uważa za niepożądane.

b) N. R. H. stwierdza, iż „Harcmistrz" jest organem centralnym Z. H. P. Każda drużyna jest obowiązana prenumerować go conajmniej w jednym egzemplarzu.

c) redakcje „Ruchu Harcerskiego", „Skauta", „Harcerza", „Harców" współpracują w Komitecie Redakcyjnym „Harcmistrza".

9. **Sprawy finansowe.**

a) N. R. H. poleca N. Z. H. P. uzyskanie głównego funduszu na wycieczkę do Anglji od instytucji państwowych i społecznych.

b) N. R. H. poleca Naczelnictwu Z. H. P. opracować Ustawę (Regulamin) Kooperatywy Dostaw Harcerskich i wprowadzić ją w życie możliwie jaknajprędzej.

c) poleca Naczelnictwu Z. H. P. opracować i wprowadzić w życie ustawę Kasy Oszczędnościowej Harcerskiej.

10. **Komisja Rewizyjna.** N. R. H. zaprasza do komisji rewizyjnej następujące osoby: B. Bniński, J. Hersowu, J. Kowerski, Cz. Jankowski i W. Rudnicki.

11. **Konkurs.** N. R. H. upoważnia Naczelnictwo Z. H. P. do rozstrzygnięcia konkursu na strój, oznaki i musztrę harcerską, ogłoszonego okólnikiem W. W. N. R. H. L. 10 z dnia 23 maja 1919 r.

12. **Zjazd walny.** N. R. H. poleca Naczelnictwu Związku Harcerstwa Polskiego poczynić wszelkie przygotowania celem umożliwienia Zjazdu Walnego najpóźniej w jesieni 1920 r.

13. **Pozdrowienie dla harcerstwa w Ameryce.** N. R. H. zasyła harcerzom w Ameryce pozdrowienia i zachętę do pracy dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej i Harcerstwa Polskiego.

Przewodniczący Dr. Tadeusz Strumiłło.
Kierownik Głównej Kwatery St. Sedlaczek.
Sekretarz Jan Grabowski.

Z towarzystw.

Sprawozdanie Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich

z działalności za czas: od dnia 12 października 1919 r. do dnia 25 stycznia 1920 roku.

Z inicjatywy Francji odbył się dnia 23 czerwca 1894 roku w paryskiej Sorbonie kongres, obesłany przez 34 narodów świata, który uchwalił, celem podniesienia sprawności fizycznej ludzkości, założenie Międzynarodowego Komitetu Igrzysk Olimpijskich i powierzenie mu zadania urządzania co cztery lata, kolejno na obszarze różnych państw,

wskrzeszając tradycję Igrzysk Olimpijskich starożytnej Grecji, Międzynarodowych Igrzysk Olimpijskich.

Pierwsze takie nowożytne Igrzyska miały miejsce, dla uświęcenia tradycji, na klasycznej ziemi Hellady, w Atenach w r. 1896. Następnie w roku 1900 w Paryżu, w r. 1904 w St. Louis, w r. 1908 w Londynie i ostatnie w roku 1912 w Sztokholmie. Wszystkie odbywały się wśród nadzwyczajnych uroczystości i zjazdu widzów z całej kuli ziemskiej. Na rok 1916 były przeznaczone przez Międzynarodowy Komitet Igrzysk Olimpijskich (urzędujący przedtem stale w Paryżu, a od wybuchu wojny, ze względu na neutralność, w Lozannie) do Berlina, ale skutkiem wypadków wojennych nie odbyły się. Na rok 1920 powierzył Międzynarodowy Komitet urządzenia Igrzysk Belgji, która na ich miejsce wybrała Antwerpję.

Belgijski Komitet (Comité Belge de la VII-me Olympiade), stojący pod patronatem króla, z następcą tronu jako prezesem honorowym na czele, wystosował do Polski, na ręce Ministerstwa Spraw Zagranicznych, prośbę, aby wzięła udział w tem święcie międzynarodowem, zbliżającem ludy nietylko w znaczeniu sportowem ale wogóle w znaczeniu cywilizacyjnem.

Zaproszenie to podjęło Ministerstwo Zdrowia Publicznego, kierujące sprawami wychowania fizycznego i kultury cielesnej w państwie i wezwało do narad dalsze czynniki rządowe, oraz wszelkie naczelne związki sportowe i gimnastyczne.

Wynikiem posiedzeń i narad było jednomyślne przekonanie, że nie powinno nas braknąć w r. 1920 tam, gdzie będą miały przedstawicielstwa, jak miały zawsze dotąd: Australja, Nowa Zelandja, Kanada, Argentyna, Chili, Japonja, Afryka południowa itd., gdzie będzie jak w Sztokholmie w r. 1912, ponad 20 narodowości. Tembardziej, że jest to pierwsza sposobność do wysłania na Igrzyska reprezentacji Polski. Jej imienia nie znają jeszcze stadjony nowożytnych Olimpjad. Przepisy Międzynarodowego Komitetu Igrzysk Olimpijskich dopuszczały do udziału tylko państwa suwerenne. Stąd wynikało, że np. Finlandja, posiadająca cień państwowości pod postacią unji z Rosją, mogła swych synów wysyłać na Igrzyska, jako Finlandczyków, a my Polacy mogliśmy ich mieć tam tylko jako Rosjan, Austrjaków lub Niemców; że zrezygnowaliśmy z takich zaszczytów i okazji przysparzania wrogom laurów i nie braliśmy w Igrzyskach udziału, to się rozumie.

Jednomyślnem było też przekonanie, że nie można dopuścić, aby w r. 1920 zmartwychwstała, niepodległa, potężna Polska świeciła nieobecnością i nie dotrzymała kroku mniejszym, na niższym stopniu cywilizacji stojącym społeczeństwom.

Toteż dnia 12 października roku zeszłego zostało zwołane z inicjatywy Ministerstwa Zdrowia Publicznego posiedzenie organizacyjne Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich w Krakowie, przy współudziale władz rządowych i przedstawicieli już utworzonych Związków sportowych.

Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich dopełnił swego składu w miarę powstawania Związków państwowych i dzisiaj wraz z przedstawicielami Rządu, w ostatecznej postaci przedstawia się następująco:

Protektorat nad Komitetem objął Naczelnik Państwa Józef Piłsudski.

Prezydjum honorowe stanowią: generał broni Józef Haller, b. minister Zdrowia Publicznego dr. Tomasz Janiszewski, Stefan książę Lubomirski.

Komitet właściwy: prezes Stefan książę Lubomirski, wiceprezesi: pp. dr. Stanisław Polakiewicz, prof. dr. Eugenjusz Piasecki (Wydział Międzyzwiązkowy Sokolstwa Polskiego), p. Tadeusz Garczyński, sekretarz p. Henryk Jeziorowski, skarbnik p. Jerzy Kowalewski (lawn tennis), członkowie: pp. dr. Stanisław Kopczyński (Min. Zdr. Publ.), dr. kap. Władysław Osmolski (Min. Spr. Wojsk.), dr. Mieczysław Orłowicz (Min. Robót Publ.), kap. Tadeusz Kuchar (Polski Związek lekkoatletyczny), Jerzy Loth (Polski Związek Towarzystw Wioślarskich), Stanisław Rudnicki (Polski Związek kolarski), kap. Józef Szkolnikowski (Polski Związek piłki nożnej), pułk. Sergjusz Zahorski (hippika).

Po ukonstytuowaniu się Komitet uzyskał w budżecie Ministerstwa Zdrowia Publicznego 100 tysięcy marek na wstępne prace przygotowawcze i przystąpił natychmiast do dzieła. Zgłosił przystąpienie Polski do Międzynarodowego Komitetu Igrzysk Olimpijskich w Lozannie, a po przyjęciu natychmiast mianuje przedstawicieli Polski w tym Komitecie. Następnie zorganizował biuro swe w gmachu Ministerstwa Zdrowia Publicznego, kupił maszynę do pisania, zaangażował siły biurowe, założył korespondencję i buchalterję, otworzył rachunek bieżący w Banku Handlowym.

Dalszym czynem Komitetu było powołanie do życia fachowych Wydziałów dla poszczególnych gałęzi sportu i gimnastyki, które zostały już prawie wszystkie zorganizowane i pracują intensywnie. Zadanie zorganizowania Wydziałów P. K. I. O. przeprowadziły odnośne Związki sportowe i gimnastyczne. Jako zasadniczą instrukcję dla Wydziałów uchwalił Komitet na pierwszem swojem plenarnem posiedzeniu, że należy przedewszystkiem przy przygotowaniu reprezentacji na Olimpjadę, iść w kierunku propagandy wychowania fizycznego w kraju, aby wydatki państwowe i związkowe na tę reprezentację polską w Antwerpji, przyczyniły się przedewszystkiem do podniesienia poziomu kultury cielesnej w Polsce. W tym celu Komitet polecił kłaść nacisk na urządzanie odczytów instruktorskich pod kierownictwem nauczycieli sprowadzonych z Anglji i ze Szwecji, szeroką działalność w prasie itd. obok faktycznego treningu.

Wydziały składają się z 5—9 osób i pracują nad propagandą w swoim zakresie i przygotowaniem technicznem uczestników.

Najważniejsze, wspólne wszystkim Wydziałom sprawy, załatwia sam Komitet. Przedstawiciele Wydziałów mają obowiązek brania udziału w posiedzeniach Komitetu, celem łączności w pracy.

Wydziałów w obecnej chwili mamy czynnych dziewięć. Mają one następujące wyniki dotychczasowej działalności:

Zorganizowany przez Polski Związek Piłki Nożnej Wydział piłki nożnej, w skład którego wchodzą: przewodniczący dr. Edward Centnarowski, zastępca przewodn. kpt. Józef Szkolnikowski, sekretarz Wacław Wojakowski, skarbnik i gospodarz ppor. Jakób Rose, członkowie: pp. Adamski Stanisław, dr. Józef Lustgarten, Leopold Margulies, Józef Sas, dr. Jan Weyssenhoff, wszyscy z Krakowa, wykonał spis graczy z całej Polski, którzy będą trenować w Krakowie. Wysłał delegata do Anglji, który zaangażował trenera angielskiego,

gracza pierwszej klasy Ligi zawodowej angielskiej, p. Demhursta i zobowiązał się złożyć mu zadatek w kwocie 100 funtów szterlingów. Podał do Min. Spr. Wojsk. spis graczy, którzy mają trenować w Krakowie, a służą w wojsku, z prośbą o przydzielenie ich do Krakowa z dniem 15. lutego, co zostało już przeważnie wykonane, za przychylną opinją Naczelnika Państwa. Zadatkował zakupno przyborów sportowych za granicą. Przygotował boisko i szatnie oraz pracuje nad programem zawodów kwalifikacyjnych i nad programem propagandy przez urządzanie specjalnych zawodów, kursów i odczytów.

Zorganizowany przez Polski Związek Lekkoatletyczny Wydział lekkoatletyczny, w skład którego wchodzą: przewodniczący radca Kazimierz Hemerling, zastępca przew. kap. Tadeusz Kuchar, sekretarz por. Wondrausch, skarbnik p. Tadeusz Dręgiewicz, gospodarz dr. Landau, członek por. Jakóbowicz, wykonał: spis lekkich atletów z całej Polski, którzy będą trenować we Lwowie. Wysłał delegata do Szwecji, który zaangażował trenera szwedzkiego p. Knuta Helge Helgessona, poleconego na pierwszem miejscu z kilkunastu kandydatów przez Szwedzki Państwowy Związek Sportowy i Gimnastyczny, (p. Knut Helge Helgesson ukończył Akademję Wychowania Fizycznego w Sztokholmie). Podał do Min. Spr. Wojsk. spis lekkich atletów, którzy mają trenować we Lwowie, a służą we wojsku, z prośbą o przydzielenie ich do Lwowa z dniem 15. stycznia, co zostało już przeważnie wykonane za przychylną opinją Naczelnika Państwa. Zadatkował zakupno przyborów sportowych za granicą. Opracował kosztorys i plan budowy bieżni żużlowej, przygotował boisko i szatnie oraz po porozumieniu z Wydziałami, ukończył opracowanie programów zawodów kwalifikacyjnych i program propagandy.

Wydział gimnastyczny, na czele którego stoi prof. dr. Eugenjusz Piasecki jako przewodniczący, a jako zastępca p. Stanisław Biega został utworzony przez Wydział Międzyzwiązkowy Sokolstwa Polskiego.

Wydział upatrzył szereg ludzi do ćwiczeń. Opracowuje szczegółowy program rozszerzania działalności towarzystw gimnastycznych i rozbudzenia ruchu na prowincji oraz kończy opracowywać program zawodów kwalifikacyjnych, na których wytworzona drużyna będzie stanowiła reprezentację polską na Olimpjadzie, a następnie kadry instruktorów towarzystw gimnastycznych. Drużyna ta będzie ćwiczona najpierw osobno w miejscach pobytu członków, a następnie zostanie na ostatnich kilka miesięcy skupiona w jednej miejscowości, celem wspólnych ćwiczeń i w warunkach możliwie najlepszych przy odpowiedniem odżywianiu.

Wydział hippiczny, w skład którego wchodzą: przewodniczący pułk. Sergjusz Zahorski, zastępca przewodn. rtm. Bzowski, pułk. Studziński, mjr. Rómmel, mjr. Poten, rtm. Mieszkowski, rtm. Dembiński, ppor. Dudziński, p. Zandbang.

Protektorat nad Wydziałem objął Generalny Inspektor Jazdy pułk. Roman Kawecki.

Wykonał: spis jeźdźców w całej Polsce, którzy będą przygotowywali się do Igrzysk przy wojskowych szkołach jazdy, a którzy w przyszłości będą stanowili dla armji kadry instruktorów wojskowej i sportowej jazdy. Zakupił i otrzymał od osób prywatnych w darze kilka koni i czyni starania u rządu i osób prywatnych

o otrzymanie dalszej liczby koni. Pozyskane konie ćwiczą się już w maneżu w Poznaniu.

Zorganizowany przez Polski Związek Towarzystw Wioślarskich Wydział wioślarski, w skład którego wchodzą: przewodnicząca E. Szreder, wiceprzewodniczący St. Rogulski, skarbniczka St. Hannówna, sekretarz Wł. Nadratowski, członkowie: A. Loth, F. Górski, S. Zamowski, J. Gebethner, S. Jentys.

Protektorat nad Wydziałem objęli: admirał Porębski i wiceminister spraw wojskowych generał Sosnkowski.

Wykonał: spis wioślarzy z całej Polski, którzy będą trenować w różnych miejscowościach kraju. Poczynił kroki celem zakupienia za granicą łodzi, oraz czyni starania, aby część ich można było wybudować w kraju i w tym celu sporządził potrzebne plany typów łodzi. Czyni starania o pozyskanie zagranicznego trenera.

Zorganizowany przez Polski Związek Kolarski Wydział kolarski, w skład którego wchodzą: prezes Stanisław Rudnicki, zastępca prezesa Garzyński Zygmunt, sekretarz Rekliński Juljan, skarbnik Sauer Franciszek, członkowie: pp. Gregorczyk Stanisław, Rogowski Wincenty, Sykutowski Władysław i Weiss Eugenjusz.

Prezesem honorowym Wydziału jest redaktor M. Dąbrowski.

Wykonał: spis kolarzy z całej Polski, którzy będą trenować w różnych miejscowościach kraju, a przeważnie w Krakowie, oraz zadatkował dla jeźdźców gumy i maszyny za granicą.

Wydział tennisowy (jeszcze niezorganizowany; przedstawicielem do Komitetu jest p. Jerzy Kowalewski) wykonał: spis graczy, którzy będą trenować, poczynił wstępne kroki celem budowy placów tennisowych przy pomocy klubów, na których będą trenować ewentualni uczestnicy Igrzysk.

Wydział strzelecki. Towarzystwo Łowieckie powołało do życia Komisję organizacyjną Wydziału w następującym składzie: pp. Władysław Słonczyński, dr. Stanisław Zaborowski, Feliks Rożyński, Jan Sztolcman, Stanisław Lilpop i Antoni Wysocki.

Komisja ta weszła w porozumienie z władzami wojskowemi, celem wspólnej pracy, gdyż program Igrzysk obejmuje strzelanie z broni wojskowej, a nadto że strzelcy cywilni Wydziału będą mogli używać strzelnic wojskowych.

Wszystkie Wydziały opracowały swoje budżety. Oto ich ogólne zestawienie:

1) Przygotowanie aż do chwili wyjazdu:

piłka nożna	400 000	mk.	
lekka atletyka	350 000	„	
lawn tennis	300 000	„	
hippika	250 000	„	
wioślarstwo	150 000	„	
strzelanie	150 000	„	
kolarstwo	150 000	„	
gimnastyka	150 000	„	
propaganda, biuro Kom. i nieprzewidziane	90 000	„	2 000 000 mk.
2) Wyjazd do Antwerpji około stu osób na półtora miesiąca razem z biletami kolejowymi, najmniej po 1800 franków od osoby, czyli około 100 000 franków			2 000 000 mk.
Razem .			4 000 000 mk.

Poczyniono starania celem uzyskania tej kwoty od Wys. Sejmu i jest nadzieja, że zanim słowa te dojdą do naszych czytelników, subwencja będzie już przyznana.

Na zakończenie, podajemy opinję najbardziej kompetentnego czynnika, jaki Polska posiada w danej dziedzinie.

Rada Wychowania Fizycznego i Kultury Cielesnej na posiedzeniu inauguracyjnem odbytem w dniu 6. stycznia b. r. pod przewodnictwem wice-ministra dr. Chodźki, po referacie wiceprezesa Komitetu Tadeusza Garczyńskiego, na wniosek kpt. dr. Władysława Osmolskiego, przyjęła sprawozdanie Komitetu do wiadomości i jednomyślnie uznała, że „Polska winna wziąć udział w tegorocznych Igrzyskach Olimpijskich w Antwerpji, wychodząc z tego założenia, że daleko mniejsze państwa będą reprezentowane na Olimpjadzie, powtóre, że przygotowania do Olimpjady ożywią i pogłębią w Polsce dotychczas słabe zamiłowanie do wszelkich rodzajów sportu i gimnastyki".

Reorganizacja Centralnego Instytutu gimnastyczeego w Sztokholmie.

Sprawa reorganizacji królewskiego Centralnego Instytutu gimnastycznego w Sztokholmie była przedmiotem prywatnych dyskusji przynajmniej od roku 1908. W pewnej — chociaż luźnej — z temi rozważaniami łączności zastanawiano się na kongresie wychowania fizycznego w Odense (w Danji w r. 1911) nad kształceniem nauczycieli gimnastyki. Na kongresie przeważyła opinja, że nauczciel gimnastyki nie powinien być specjalistą. Powinien to być raczej nauczyciel przedmiotów, którýby udzielał gimnastyki jako przedmiotu głównego lub ubocznego. Kongres wychowania fizycznego podkreśla jego stanowisko jako wychowawcy. Zupełnie analogicznie wypowiedział się pod tym względem kongres wychowania fizycznego w Paryżu w r. 1913. Inaczej zupełnie postawił kwestję komitet gimnastyczny (Gymnastikkomittén) wyznaczony przez króla szwedzkiego dnia 9. lipca 1915 r. do rozważenia ewentualnej reorganizacji Central. Inst. gimnast. w Sztokholmie, a mianowicie:

1) pod względem reorganizacji C. I. G. i łączącej się z tem budowy na ten cel nowych ubikacji;

2) sprawy wyższego wykształcenia nauczycieli w gimnastyce, w sportach i w tych naukach, które się z tą sprawą ściśle łączą. Komitet wyszedł z założenia, że współczesne życie kulturalne ma szkodliwy wpływ na zdrowie ogółu i, że racjonalne wychowanie fizyczne może zmniejszyć w znacznym stopniu te ujemne wpływy, a przez to podnieść ogólną zdrowotność i tężyznę narodu. Komitet podkreśla konieczność nauki higjeny we wszystkich szkołach oraz konieczność ćwiczeń gimnastycznych przedewszystkiem na wolnem powietrzu. Najwyraźniej wypowiedział Komitet swe zapatrywania w następujących wnioskach z dnia 26. czerwca 1918, dotyczących wychowania fizycznego w poszczególnych zakładach naukowych:

1. Fizyczne wychowanie powinno się wcielić w plan nauczania zakładu jako przedmiot równorzędny z innemi przedmiotami.

2. Fizyczne wychowanie obejmuje higjenę, ćwiczenia cielesne w formie gimnastyki, gier i sportów oraz szermierkę. Szczególniejszą pieczą należy otoczyć naukę pływania.

3. Czas przeznaczony na ćwiczenia cielesne należy obliczyć na tych zasadach, że każdy uczeń otrzymuje obowiązkowo codzienną naukę tego przedmiotu, a oprócz tego ma sposobność do ćwiczeń nadobowiązkowych pod kierownictwem nauczyciela. Niezależnie od tego powinno się przeznaczyć pewną ilość dni całych lub przynajmniej pół dni na ćwiczenia cielesne.

4. Liczba ćwiczących się w jednym oddziale powinna być ograniczona t. j. nie powinna przewyższać zwykłej liczby uczniów w jednej klasie (30—40).

5. Nauczciele gimnastyki powinni być specjalistami o wyższem wykształceniu w swym przedmiocie.

To co najbardziej się uwidacznia we wnioskach komitetu gimnastycznego, to dążność do postawienia wychowania fizycznego na jednym poziomie z innemi przedmiotami. I całkiem słusznie. Jak długo nie będzie ogólnego i należytego zrozumienia okazanego w życiu codziennem wśród szerokich warstw społeczeństwa, a szczególnie u jednostek kierowniczych dla sprawy wychowania fizycznego, tak długo niewiele znajdzie się jednostek, któreby zechciały oddać się pracy na tem polu.

Wychowanie fizyczne, dla którego wskaźnikiem jest anatomja i fizjologja, nauka ruchu i psychologja, nie znajdzie potrzebnego zastępu kierowników, jak długo będzie niedoceniane i jak długo nie będzie miało prawa stanąć w rzędzie innych przedmiotów.

Aby wychowanie fizyczne postawić godnie w rzędzie innych przedmiotów, Komitet gimnastyczny żąda dla wszystkich szkół średnich i seminarjów nauczycielskich kierowników o wyższem wykształceniu, a mianowicie: „Aby być przyjętym do akademji wychowania fizycznego, należy złożyć w Instytucie medycznym (Karolinska Institutet) egzamin medyczno - gimnastyczny, a równocześnie (uczęszczając do instytutu medycznego) aspirować o przyjęcie do akademji wychowania fizycznego.

Czas zajęcia w instytucie medycznym: 14½ miesięcy. Przedmioty: Anatomja, histologja i fizjologja w Instytucie medycznym; gimnastyka praktyczna w Akademji wychowania fizycznego. Egzamin na magistra składa się w akademji. Czas zajęcia dwa lata. Przedmioty: Hygjena, fizjologja ruchu, gimnastyka ogólna, gry i sporty, szermierka, psychologja i pedagogja. Prócz tego należy odbyć kurs fizjologji głosu.

Kurs wojskowy: Czas trwania 1½ roku. Przedmioty: Anatomja, fizjologja, higjena, fizjologja ruchu, gimnastyka wojskowa, szermierka oraz sport wojskowy.

Gimnastyka lecznicza: Czas nauki dwa lata. Przedmioty: Anatomja, fizjologja, fizjologja ruchu, patologja i gimnastyka ogólna.

Komitet gimnastyczny oddziela zupełnie kurs wojskowy od innych kursów. Czas trwania kursu od 1. stycznia do 30. czerwca następnego roku (1½ roku) zbliża się pod względem czasu do dawnych dwuletnich kursów, gdy obliczymy czas na dnie. Komitet jest zdania, że czas ten zupełnie wystarczy do wyszkolenia kierowników fizycznego wychowania dla wojska.

Przeciwko terminowi „gimnastyka wojskowa“ wystąpił major

E. Nerman w rzeczowym artykule: Gymnastiska Centralinstitutes omorganisation (Svensk Gymnastiktidning Nr. 7 i 8. 1918);

„Pomiędzy proponowanymi przedmiotami — mówi major Nerman — zauważa się zupełnie nowy przedmiot „gimnastykę wojskową". Właściwie jest to tylko nowa nazwa. Komitet gimnastyczny daje taką definicję „nowego przedmiotu": „Gimnastyka wojskowa" są to zabiegi gimnastyczne, mające na celu wyrobienie potrzebnych dla rzemiosła wojskowego właściwości i zręczności". Wiemy wszyscy, że P. H. Ling ma zupełnie inną definicję, a jego definicja odpowiada bardziej istocie rzeczy.*) Na podstawie wniosku Komitetu gimnastycznego nasuwa się mniemanie, że powinno się mieć gimnastykę dla każdego rzemiosła, o ile się mówi o rzemiośle wojskowem lub „przynajmniej „gimnastykę dla wojskowych", i w przeciwieństwie do tego „gimnastykę dla niewojskowych".

Komitet gimnastyczny przedłożył projekt „programu wyszkolenia w gimnastyce wojskowej". Program ten dzieli się na dwie główne grupy, a mianowicie: 1) gimnastyka ogólna, b) gimnastyka wojskowa.

Do pierwszej grupy należy: historja wychowania fizycznego, stosunek gimnastyki wojskowej do gimnastyki ogólnej oraz do dobrowolnych organizacji gimnastycznych, terminologja, metodyka i systematyka. Druga grupa obejmuje: historję wychowania fizycznego, gimnastykę w czasie wojskowego wyszkolenia, programy wyszkolenia, ćwiczenia na torze przeszkód itp.

Major Nerman zauważył, zupełnie zresztą słusznie, brak w planie: a) nauki o urządzeniu sali gimnastycznej (zasady budowy sal gimnastycznych, przyrządów i sporządzania przyborów), b) nauki o gimnastyce na wolnem powietrzu, c) nauki o stosunku gimnastyki do innych gałęzi wyszkolenia wojskowego jak musztra, strzelanie, służba polowa i jazda konna.

Z szermierki ma być zastosowana walka na florety, szable i bagnety. Planu szczegółowego szermierki Komitet nie opracował. Opracował natomiast szczegółowy program sportu wojskowego. Program ten wymagałby osobnego rozpatrzenia.

Gimnastykę leczniczą oddzielono od gimnastyki wychowawczej, urządzając przy uniwersytecie osobny dwuletni kurs gimnastyki leczniczej.

W akademji wychowania fizycznego mają być zajęci: jeden profesor i jeden asystent dla fizjologji ruchu, jeden profesor, 4 starszych asystentów i 4 asystentów (tj. 4 asystentów i 4 asystentki) dla gimnastyki ogólnej, jeden profesor, jeden starszy asystent i dwu asystentów (asystent i asystentka) do gier i sportów, jeden profesor i jeden laborant do higjeny, jeden profesor, jeden starszy asystent i asystent do gimnastyki wojskowej, szermierki i sportu wojskowego; profesor psychologji i pedagogiki; profesor anatomji i fizjologji, a prócz tego profesor do gimnastyki leczniczej.

Ściśle łączą się z organizacją „Centralnego Inst. gimnastycznego" plany nowych budynków i nowych boisk, których koszta wynoszą

*) „Gimnastyka wojskowa, w której jednostka podporządkowuje wolę drugiej jednostki pod swoją zapomocą broni lub siły fizycznej". Taką jest definicja P. H. Linga.

około 7 000 000 szwedzkich koron czyli około 200 000 000 marek polskich.

Już z tego wniosku reorganizacji król. Instytutu gimnastycznego widzimy, że wychowanie fizyczne w Szwecji (jak wogóle w krajach północnych) jest pojęte poważnie. Tak też powinna pojąć wychowanie fizyczne „Odbudowująca się Polska“, tembardziej, że „Dawna Polska“ miała zawsze należyte zrozumienie dla wychowania fizycznego swych synów. (Svensk Gymnastiktidning 1918 Nr. 7—8.) W. S.

Ustawy, rozporządzenia i przepisy.

Okólnik do dyrekcyj wszystkich szkół średnich.

Na wniosek Ministerstwa Zdrowia Publicznego, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podaje Dyrekcji do wiadomości i zastosowania się następujące postulaty zdrowotne:

I W sprawie spędzania przerw między lekcjami.

Wizytacje szkół zarówno przez delegatów Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego jak i przez delegatów Ministerstwa Zdrowia Publicznego wykazały, że młodzież szkolna spędza w sposób zupełnie niewłaściwy przerwy między lekcjami. Bardzo duży odsetek młodzieży pozostaje w klasie, uczy się lekcji lub czyta książki, nieznaczna część przechadza się po kurytarzach lub salach rekreacyjnych, albo też wybiega na dziedziniec. Otóż ze względu na to, że przerwy między lekcjami przeznaczone są na wypoczynek mózgu uczącej się dziatwy szkolnej i na odnowienie powietrza w klasie, zaleca się przestrzeganie następujących przepisów:

1) podczas każdej przerwy między lekcjami wszyscy uczniowie opuszczają klasy, przyczem dla kontroli nauczyciel wychodzi z klasy ostatni, polecając dyżurnemu lub woźnemu otworzyć okna na dłuższy lub krótszy przeciąg czasu, zależnie od ciepłoty zewnętrznej.

2) uczniowie po wyjściu z klasy o ile tylko przy szkole istnieje odpowiedni dziedziniec lub teren boiskowy, wybiegają na dziedziniec lub boisko i jedynie w razie zupełnie nieodpowiedniej pogody (deszcz, błoto, zbyt niska ciepłota) pozostają na kurytarzach lub w salach rekreacyjnych.

3) uczenie się lekcji, czytanie książek podczas przerwy między lekcjami jest niedozwolone. Spożywanie posiłku z reguły odbywa się tylko podczas przerwy, wyznaczonej przez Zarząd szkoły.

II Korzystanie z terenów boiskowych.

Wobec wielkiego braku w lokalach szkolnych odpowiednich sal gimnastycznych zaleca się zarządom szkół dla celów lekcyj gimnastyki, a zwłaszcza gier i zabaw ruchowych porozumienie się co do korzystania z najbliższych sąsiednich sal gimnastycznych, społecznych lub prywatnych ew. wspólne urządzanie podobnych sal, a również korzystanie z najbliższych terenów boiskowych, czy to w parkach, i w ogrodach publicznych (np. z terenów ogrodów im. Raua w Warszawie) czy to z innych wolnych placów rządowych, spolecznych lub prywatnych.

III W sprawie przepełnienia klas.

Zarówno ze względów pedagogicznych, jak i zdrowotnych zaleca się unikanie przepełnienia klas i ścisłe przestrzeganie norm prze-

strzennych i objętościowych. Klasa z wymiarami normalnemi (9 metrów długości, 6 metrów szerokości, 3.5 metra wysokości) winna mieścić nie więcej, nad 42 uczniów, siedzących w 7 rzędach po 6 ławek dwusiedzeniowych. Przy innych wymiarach klas należy baczyć, ażeby na ucznia przypadało conajmniej 1 metr kwadratowy powierzchni podłogi i 3 i pół metra sześciennego objętości klasy.

IV Stosowanie zaprawy pyłochłonnej.

Jednym ze środków walki z chorobami zakaźnemi w szkole oprócz ścisłego przestrzegania terminów odosobnienia chorych i ich otoczenia zgodnie z przepisami obowiązującemi, jest staranne spełnianie podanych w książce sanitarnej przepisów, dotyczących utrzymania czystości i porządku w lokalach szkolnych, zwłaszcza zaś zwalczanie kurzu, który sprzyja przenoszeniu się zarazków chorobotwórczych. Walkę tę ułatwia wiązanie kurzu zapomocą nasycania kilka razy do roku podłogi t. zw. zaprawą pyłochłonną. Środek ten, wypróbowany w wielu szkołach, zaleca się, jako skuteczny w zwalczaniu i zapobiegający przez to chorobom dróg oddechowych uczniów i nauczycieli w szerzeniu się chorób zakaźnych przez szkoły.

V Dożywianie dziatwy szkolnej.

Zaleca się zarządom szkół, a zwłaszcza opiekom szkolnym i lekarzom szkolnym czuwanie nad sprawą dożywiania dzieci. Na przedstawienie Wydziału Higjeny szkolnej Centralny Komitet Opieki nad Dziećmi (Warszawa, Hotel Bristol) zgodził się wydawać porcje także dla dzieci starszych ponad lat 15, specjalnie zakwalifikowanych przez lekarza szkolnego. Na prowincji należy się zwracać o pomoc dla komitetów miejscowych.

VI W sprawie zdrowia nauczycieli.

Zechce Dyrekcja zwrócić uwagę na stan zdrowia personelu nauczycielskiego i jeżeli który z nauczycieli jest widocznie chory na chorobę, która mogłaby się udzielić uczniom (np. gruźlica), należy o tem donieść Ministerstwu osobnem sprawozdaniem.

Regulamin dla pielęgniarek szkolnych m. Warszawy.

Cel i zadanie pielęgniarek.

1) Pielęgniarki szkolne pełnią służbę pomocniczą w organizacji opieki higjeniczno - lekarskiej w szkołach.

2) Pielęgniarki szkolne są powołane do wykonywania zarządzeń, wydawanych przez lekarzy szkolnych, dotyczących czystości ciała i odzieży wśród uczniów szkół miejskich, leczenie dziatwy chorej i zapobieganie szerzenia się wśród niej chorób zakaźnych.

Obowiązki pielęgniarki szkolnej.

3) Pielęgniarka szkolna podlega bezpośrednio władzy lekarzy szkolnych, w których okręgach pracuje, i samodzielnie żadnych czynności wykonywać nie może.

4) Pielęgniarka szkolna jest obowiązana być obecną w szkołach sobie powierzonych w godzinach szkolnych; w godzinach pozaszkolnych obowiązana jest, w razie potrzeby, odwiedzać mieszkania dziatwy szkolnej.

5) Do obowiązków pielęgniarki należy:

a) Pomaganie lekarzowi podczas badań indywidualnych (mierzenie i ważenie, szczepienie ospy);

b) pilnowanie czystości wśród dziatwy szkolnej, w razie potrzeby umycia, strzyżenia i czesanie dziatwy;
c) odprowadzanie dzieci do ambulatorów, kąpielisk i zakładów odwszania;
d) sprawdzanie w komisarjatach milicyjnych liczby zachorowań dzieci szkolnych na choroby zakaźne;
e) odwiedzanie mieszkań dzieci stale brudnych, zawszonych, chorych, nie leczonych i przekonywanie rodziców, lub opiekunów o potrzebie utrzymania w czystości i leczenia dzieci i wreszcie
f) składanie miesięcznych sprawozdań ze swych czynności jak również rocznych w S. H.

Zatwierdzam: wydrukować w dzienniku.

23. VII. 1919.

(—) Z. Chmielewski.

Poszukiwania.

W sprawie zabaw i gier ruchowych polskich.

Hasło wychowania narodowego domaga się urzeczywistnienia tem rychlejszego i pełniejszego, że zdobyliśmy już zjednoczoną i niepodległą Ojczyznę i sami sobie tworzymy system wychowawczy. By jednak hasło to nie było puste, należy w nie wlać treść rodzimych obyczajów i tradycyj, które zatem trzeba poznać, zebrać i umiejętnie zastosować biorąc z nich wszystko, co odpowiada duchowi czasu.

Praca ta czeka i kierowników wychowania fizycznego. Zbyt mało jeszcze wiemy o tradycjach polskich w tej dziedzinie. Po klasycznym zbiorze Ł. Gołębiowskiego (1831) i kilku małych zestawieniach Z. Glogera, dopiero niedawno (1916) doczekaliśmy się opracowania zabaw i gier ruchowych polskich, które świeżo opuściło prasę w drugiem wydaniu*). Zużytkowano tam (prócz małej przymieszki gier obcych) 110 tematów, czerpanych z prac naszych etnografów, po części zaś wprost z tradycji ustnej: Jest to zaledwie początek dzieła. Należy materjał znacznie uzupełnić, lud bowiem i młodzież polska zna niewątpliwie wiele więcej rozrywek rodzimych. Dalej trzeba wątek ten porównać z odnośną tradycją innych narodów, aby módz ściśle określić, w jakim stopniu i od jak dawna dane pierwiastki są naszą własnością, o ile zaś i z kim dzielimy się nimi.

Do tej porównawczej strony zagadnienia poczyniono już studja, które obecnie rozrzuca się przy pomocy poszczególnych Sekcyj narodowych Institution Internationale de l'Education phisique. Pozostaje dla nas, polskich wychowawców, etnografów i przyjaciół młodzieży, obowiązek uzupełnienia naszego zasobu tak, abyśmy się nie potrzebowali rumienić wobec zagranicy.

Zwracamy się też z gorącą prośbą do wszystkich naszych czytelników, aby zechcieli zwrócić baczną uwagę na gry i zabawy ruchowe (nie wyuczone w szkole!) naszej dziatwy i młodzieży, porównać

*) Prof. dr. E. Piasecki. „Zabawy i gry ruchowe i t. d." Wyd. 2. Lwów ... nca Polska T. N. S. W.) 1919.

ich przebieg z opisami w przytoczonym podręczniku i podać wszelkie nowe spostrzeżenia w tej mierze do wiadomości naszej Redakcji. Nową zaś będzie czy to odmienna postać ruchu, czy prawideł gry, czy inna melodja lub tekst śpiewu, lub też nazwy używane, wreszcie okolica, z której dotąd gry tej nie notowano. Prócz gier i zabaw właściwych, prosimy uwzględnić i t. z. igraszki, których niewielką znaną nam ilość opisano na str. XL—XLII podręcznika, jak również wszelkie rodzaje mocowań, igrzysk i popisów siły i zręczności. Rysunki i fotografje pożądane, melodje nowe konieczne. Materjały nadchodzące będziemy ogłaszać w „Wychowaniu fizycznem" w niniejszej rubryce, nie wyłączając drobnych notatek.

Wszystkie czasopisma prosimy o przedruk niniejszego wezwania, choćby w skróceniu. Redakcja.

Notatki bibliograficzne.

Sir Robert Baden - Powell. **Scouting for boys.** 9-the edition. London (C. A. Pearion) 1919.

A. Binet. **Pojęcia nowoczesne o dzieciach.** Przekład M. Szymanowskiej. 2 tomy. Warszawa (Bibl. dzieł wybor.) 1919.

Elli Björkstén. **Kvinnogymnastik.** (I. delen.) Stockholm (Bonnier) 1919.

J. Ciembroniewicz. **Dzieci a wojna.** Kraków (odb. ze Sprawozd. Seminarjum Soleckiego) 1919.

Prof. dr. J. Lindhard. **Den specielle Gymnastikteori.** 2. Udgave, Kóbenhavn (C. Larsen) 1918.

Podręcznik dla ochroniarek (dzieło zbiorowe), Lwów (Pol. Tow. Pedagogiczne) 1920.

Por. S. Połomski. **Jaką winna być nasza gimnastyka wojskowa?** Warszawa (księgarnia wojsk.) 1919.

Projet de Règlement général d'éducation physique. I partie Education physique élémentaire. Enfance. Paris (Impr. nat.) 1919.

Dr. Składkowski. **Podręcznik higjeny wojskowej.** Warszawa (Arct) 1919.

Rocznik szkolnictwa polskiego. Red. J. Rygier. Rok I. Warszawa („Książka pol.") 1919.

Maj. J. G. Thulin. **Handbok i Gymnastik.** Del I, Metodik, Stockholm (Sr. Gymnastikförbund) 1919.

Dr. Th. Tissié. **L'Education physique et la race.** Paris (Flammarion) 1919.

Dr. L. Wernic. **Zasady anatomji, fizjologji i higjeny,** wyd. 2, Warszawa (Arct) 1919.

Nowe czasopisma.

Biuletyn Centralnego Komitetu Pomocy dla Dzieci. Warszawa. Ministerstwo Zdrowia Publicznego (od lipca 1919).

Orędzie Sokole, organ Związku Sokolego Dzielnicy Śląskiej. Bytom.

Szkoła Powszechna, kwartalnik, Warszawa, Ministerstwo Oświecenia Publ. (od stycznia 1920).

Trzeźwość, organ pol. Tow. Walki z alkohol. „Trzeźwość", Warszawa (Żórawia 21, od sierpnia 1919).

Zmarli.

Ś. p. dr. Herman Mojmir.

Ze szczupłego grona ludzi pracujących na niwie wychowania fizycznego znów ubył jeden. W Czortkowie, w obozie epidemicznym dla internowanych przez władze ruskie zmarł 12. marca 1919 r. na dur plamisty śp. Dr. Herman Mojmir, jak żołnierz na posterunku.

Urodzony w r. 1874 w Wilamowicach (Małop.). Szkody średnie ukończył w Wadowicach i w Krakowie, studja zaś uniwersyteckie (lekarskie i filozoficzne) w Krakowie i Lwowie, poczem pracował jako nauczyciel gimnazjalny i lekarz kolejno we Lwowie, Rzeszowie, Brodach, Kołomyji, nakoniec zaś w Krakowie, gdzie ze strony Rady szkolnej krajowej doczekał się uznania w postaci nominacji na inspektora wychowania fizycznego w szkołach średnich Małopolski zachodniej i Śląska Cieszyńskiego. Nie zamykał się jednak nigdy w ramach pracy zawodowej, lecz stał się jednym z najwybitniejszych działaczy polskiego harcerstwa, a nadto utalentowanym pisarzem na polu wychowania fizycznego i moralnego.

„Ocenić należycie jego działalność“, pisze nam o zmarłym E. Wyrobek, „jako kierownika młodzieży mógł tyko ten, kto z bliska patrzał na jego pracę. Człowiek cichy, nie goniący za rozgłosem, o czystej jak kryształ duszy a gołębim sercu, bezgranicznie uczynny, myślący zawsze o innych a nigdy o sobie — ukochał przedewszystkiem młodzież i pracy nad nią swe życie poświęcił. Widząc, że głód wrażeń nurtujący duszę młodzieży i zasoby młodzieńczej energji wyładowuje się tak często w niepożądanym kierunku, zbliżył się do młodzieży, starał się ją podnieść duchowo i fizycznie, wskazywał jej wyższe cele życiowe, wpajał poczucie konieczności pracy nad sobą i dla swoich, wdrażał do obowiązkowości a gorąco przytem popierając ćwiczenia higjeniczne wśród otaczającej go młodzieży — sam świecił jej przykładem, pomnażał jej zdrowie i odciągał od wszystkiego, co brudne i niskie, co zdrowiu szkodzi i co duszę kazi“.

W puściźnie literackiej po śp. Mojmirze widzimy dwa klasyczne podręczniki harcerskie, wydane nakładem Związku Sokolego we Lwowie: „Ćwiczenia i zabawy skautowe“ i „Samarytanin“, a dalej „Skauting i wytyczne kierunki pracy narodowo - wychowawczej“, „Powrót do natury a sporty“, „O chorobach płciowych — wykład dla młodzieży“, „O wychowaniu fizycznem dziewcząt w Polsce“ (w druku) i inne pomniejsze. Wszechstronności zamiłowań i uzdolnień dowodzi nadto „Słownik gwary wilamowickiej“, wydany przez Akademję Umiejętności.

Cześć pamięci rzadkiej prawości człowieka i najlepszego syna Polski!

Ś. p. Ludomił German,

długoletni krajowy inspektor szkół średnich w Małopolsce, którego imię nierozłącznie spojone z organizacją tamtejszego szkolnictwa. Obok zasług ściśle pedagogicznych, które nie tu miejsce omawiać, uwiecznił Zmarły swą pamięć także na polu higjeny szkolnej, zakładając Polskie Muzeum Szkolne we Lwowie, z bogato wyposażonym działem zdrowotnym. Śmierć Jego okryła

żałobą m. i. siostrę Marję, wybitną pracowniczkę na polu wychowania fizycznego, której tą drogą przesyłamy wyrazy głębokiego współczucia.

Z Francji dochodzą nas wieści o skonie dwóch lekarzy, wielce zasłużonych około postępów higjeny szkolnej, a mianowicie dr. Mathieu (Paryż) i prof. Courmont (Lugdun). Redakcji Médecine scolaire, naszego siostrzanego organu w Paryżu przesłaliśmy z tego powodu kondolencję.

Od Redakcji.

Wskrzeszając jedyne na rozległych obszarach Polski czasopismo, poświęcone odrodzeniu fizycznemu młodych pokoleń, jesteśmy świadomi trudności pracy, jaką podejmujemy. Wielu z nielicznego i tak zastępu pionierów na tem polu, nie doczekało się radosnej chwili wyzwolenia; inni do dziś dnia bronią granic Rzeczypospolitej, wciąż jeszcze zagrożonych. Stosunki wydawnicze nietylko nie poprawiają się, lecz w ciągu prac przygotowawczych do uruchomienia naszego pisma znacznie się pogorszyły, a strajk drukarski w Poznaniu opóźnił wyjście niniejszego numeru.

Mimo to wszystko, uważaliśmy za obowiązek zająć placówkę, od lat pięciu opróżnioną i skupić na niej siły wypróbowane już, a obecnie rozproszone, jakoteż stworzyć szkołę dla młodych, wyrabiających się uzdolnień i zamiłowań. Zadania bowiem, jakie stają obecnie przed narodem naszym, są tak ogromne, że niczem nie można usprawiedliwić zwłoki we wszelkich usiłowaniach mogących przyczynić się do wzmożenia jego tężyzny fizycznej, niezbędnej jako podwalina siły obronnej i energji twórczej.

„Wychowanie fizyczne“ będzie zawierało w każdym zeszycie następujące rubryki stałe: I. Artykuły oryginalne, w miarę możności nie przekraczające $\frac{1}{2}$—1 arkusza druku, dla uniknięcia „ciągów dalszych“ — zajmą około połowy numeru. II. Nowe książki — krótkie oceny świeżych nabytków literatury przedewszystkiem polskiej, oraz celniejszych dzieł obcych. III. Z czasopism: streszczenia godnych uwagi artykułów prasy czasopiśmiennej, również w pierwszym rzędzie rodzimej, uporządkowane według działów. IV. Z towarzystw, instytucyj i zjazdów: sprawozdania z działalności towarzystw i zjazdów higjenicznych, wychowawczych, gimnastycznych, sportowych, harcerskich itp., jakoteż z instytucyj, służących podobnym celom (szkoły, zakłady, fundacje itp.) V. Ustawy, rozporządzenia i przepisy. Rubryka ta rejestruje działalność Sejmu, Rządu i samorządów lokalnych, normującą tok spraw w naszej dziedzinie. VI. Kronika: Krótkie wiadomości bieżące ze wszystkich działów.

Nadto, w miarę potrzeby, będziemy uwzględniać następujące rubryki niestałe: 1) Wzorce ćwiczebne, 2) Korespondencje, 3) Poszukiwania (kwestjonarjusze), 4) Notatki bibljograficzne, 5) Zmarli, 6) Od Redakcji.

Podziału tego nie uważamy za doskonały i chętnie zaprowadzimy w nim zmiany, wskazane doświadczeniem, uwzględniając też w miarę możności słuszne życzenia czytelników.

Wielką wagę przypisujemy do współpracy i stałego wzajemnego porozumienia wszystkich czynników, pracujących w danej dziedzinie: lekarzy i wychowawców cywilnych i wojskowych, kierowników zrzeszeń i instytucyj itp. Dlatego będziemy się starali w każdym numerze uwzględnić potrzeby pracowników wszystkich tych kategoryj, dając zarazem każdemu z nich zachętę ku wniknięciu należytemu w działy pokrewne, których dotąd może bliżej nie znał.

Zakres zasopisma obejmie całokształt higjeny wychowawczej i wiedzy o kształceniu cielesnem w domu, szkole i koszarach, a również konieczne wiadomości z dziedzin pokrewnych i nauk pomocniczych, jak fizjologja, antropometrja, higjena ogólna i osobista, epidemjologja, eugenika, psychologja dzieci i młodzieży, pedologja itp.

Współpracowników naszych prosimy: 1) o nadsyłanie materjałów, 2) tak opracowanych, aby wprost nadawały się do druku, więc o stosowanie się do form, przyjętych w naszem piśmie, przy układzie nagłówków, odsyłaczy itp., jak również do przyjętej przez Rząd polski pisowni Akademji Umiejętności (patrz odnośne dziełka Łosia, Rygiera i innych); 3) o możliwe (bez uszczerbku dla jasności wykładu) streszczanie się, niezbędne przy dzisiejszej drożyźnie papieru i druku; 4) o upoważnienie redakcji z góry do koniecznych skróceń; 5) o nadsyłaniu materjału ilustracyjnego (fotografje, rysunki), o ile pożądane dla danych artykułów. Wszelkie artykuły (nie wyłączając notatek kronikarskich) są płatne. Odbitki według umowy.

Kronika.

— **Hojny zapis na cele higjeny szkolnej.** Warsz. Tow. lekarskie otrzymało od dr. med. Stanisława Kopczyńskiego 10 000 rb., jako fundusz wieczysty im. Grzegorza Piramowicza, członka komisji edukacyjnej, pierwszego polskiego higjenisty szkolnego. Roczne odsetki z tego funduszu co rok, ewentualnie co drugi rok, obracane będą na nagrodę konkursową na cele popierania higjeny szkolnej w państwie polskiem, przyczem:

1) Nagroda powyższa przyznawaną będzie autorowi najlepszej oryginalnej pracy, w roku konkursowym ogłoszonej drukiem w języku polskim odrębnie lub w czasopismach na terytorjum państwa polskiego lub złożonej Tow. lekarskiemu warszawskiemu w rękopisie, z jakiejkolwiek bądź dziedziny higjeny szkolnej (higjeny budownictwa szkolnego, higjeny nauczania, higjena indywidualna młodzieży szkolnej, badania antropometryczne lub psychologiczne nad młodzieżą szkolną, wzorowo opracowane sprawozdanie lekarskie szkolne itp.).

2) W razie braku w roku konkursowym podobnej pracy nagroda powyższa przyznana będzie lekarzowi szkolnemu, który w roku konkursowym, według opinji władz zwierzchnich, najbardziej owocnie i wydajnie pod względem higieniczno - lekarskim pracował w szkole.

3) Albo też nagroda konkursowa przyznawaną będzie lekarzowi szkolnemu, jako zapomoga na wyjazd na kongres międzynarodowy higjeniczno - szkolny pod warunkiem zdania szczegółowego sprawy z wyników kongresu.

Nagrody przyznawać będzie specjalny komitet Tow. lekarskie-

go warsz., do którego dożywotnio należeć będzie ofiarodawca, poza tem będą zapraszani, jako rzeczoznawcy: przedstawiciel centralnych władz państwowych higjeniczno - szkolnych oraz dwaj przedstawiciele nauczycielstwa szkół średnich i szkół powszechnych. Rok konkursowy liczyć się będzie od dnia 1 września jednego roku do dnia 1 września roku następnego. Pierwsza nagroda przyznana będzie na jednem z posiedzeń listopadowych warsz. Tow. lekarskiego w r. 1920. (Kur. warsz.)

— **Wydatki różnych państw na udział w Olimpjadzie.** Jakie znaczenie przywiązują do udziału w Olimpjadzie inne państwa, świadczą następujące dane: Czecho-Słowacja, której budżet stanowi jedną trzecią część naszego budżetu, na wstępne prace i propagandę przeznaczyła 2 000 000 koron czeskich, Ameryka na całą wyprawę i przygotowanie 3 000 000 dolarów, czyli około ćwierć miljarda marek, Francja około miljona franków. Włochy ponad 500 000 lirów itd. Pojmują one znaczenie sportów i gimnastyki nietylko dla zdrowotności, lecz i dla celów wychowczych. Pojmują, że młodzież oddająca się sportom i gimnastyce nie szuka innych, mniej zdrowych rozrywek, w zbiorowych skutkach wyczerpujących organizm i osłabiających odporność fizyczną i moralną, pojmują, że każdy grosz przez państwo na rozwój sportów i gimnastyki wydany, to zaoszczędzony później wydatek na ofiary alkoholu, rozpusty i hazardów. W znaczeniu wychowawczem, sporty i gimnastyka wciągają do udziału najszersze masy ludności, zbliżają tem samem do siebie młodzież uniwersytecką, szkolną, robotniczą, rzemieślniczą i włościańską, są doskonałymi propagatorami szlachetnie pojętego demokratyzmu, solidarności, hartu, umiejętności dążenia do celów i woli zwyciężenia. Dowodem armja angielska, która przed wojną istniała w skromnych rozmiarach, ale gdy zaszła potrzeba obrony Ojczyzny, zorganizowała się błyskawicznie z kadr sportsmenów, przeciwstawiając czysto wojskowej kulturze Niemców, swą sportową i zwyciężyła.

(Z memorjału Pol. Kom. Urządz. Olimp. do Sejmu.)

— **Pierwszy państwowy kurs Wychowania Fizycznego.** Ażeby podnieść poziom wykształcenia nauczycieli gimnastyki Ministerstwo W. R. i O. P. zorganizowało w roku zeszłym w Warszawie pod dyrekcją Dr. Wł. Światopełk-Zawadzkiego półroczny kurs wychowania fizycznego. Całkowity teoretyczny i praktyczny kurs przeszli i regulaminem przepisane egzaminy złożyli: Chełmińska A., Dusoge M., Ewenczyk K., Filipowiczówna H., Frankiewicz F., Garfinkiel M., Gasparska H., Gesternówna R., Jankowska H., Zędraszko A., Kiljanówna I., Kurzawińska E., Ładno E., Majkowski J., Marendowska J., Molińska K., Mirkowicz H., Rajchmanówna M., Ramstówna J., Remerska J., Rusecki L., Safft E., Sobierajska A., Sochaczemer J., Starzyński A., Szczepkowska H., Sosiński B., Szklar R., Trykarska F., Wesołowski J., Witkowski E., Wortmanówna J., Zasempianka A., Zieliński L., z prawem wykładu w szkołach średnich. Bibljanówna A., Dąbrowski M., Górnikiewicz S., Jaśkiewiczówna B., Kowalska St., Łuba K., Poźniak J., Trzcińska H., Zaciewski St., Ziemkiewicz T., Załuga St. — z prawem wykładu w szkołach powszechnych.

Kuratorjum kursu tworzyli Dr. med. St. Kopczyński, Dr. W. Osmolski, Dr. Wł. S.-Zawadzki, p. H. Olszewska, p. J. Gebethnerówna.

Przygotowania do II-go państwowego półrocznego kursu Wychowania Fizycznego są w toku.

— **Wydział higjeny szkolnej Ministerstwa Zdrowia Publicznego** zwołał na dzień 22 stycznia posiedzenie lekarzy szkolnych, na którem dr. Podhorecki przedłożył sprawozdanie (dwumiesięczne) ze sprawy dożywiania dzieci w szkołach warszawskich, poczem nastąpiła dyskusja nad odczytem dr. Drabczyka „Idea wojskowości w wychowaniu fizycznem młodzieży szkolnej“, oraz referat dr. Wł. Świątopełk-Zawadzkiego „Lekarz szkolny jako wychowawca fizyczny“. Nadto, przed licznem audytorjum lekarzy szkolnych i pedagogów, wygłosił dnia 25 stycznia prof. dr. E. Piasecki z Poznania w sali Instytutu fizjologicznego wykład p. t. „Przegląd krytyczny najnowszych systemów wychowania fizycznego“, ilustrowany licznemi przezroczami.

— **Z ruchu wydawniczego.** Książka naszej rodaczki prof. dr. Józefy Jotejko p. n. „La Science du Travail et son organisation“, która ukazała się w Paryżu po francusku (Alcan, 1917), ma wyjść niebawem w przekładzie angielskim i hiszpańskim.

Pod redakcją dr. St. Kopczyńskiego przygotowuje się do druku dzieło zbiorowe o higjenie szkolnej, rozmiaru do 25 arkuszy, przy udziale najlepszych specjalistów, jakoto (prócz redaktora) prof. dr. T. Benni, dr. M. Bichlerowa, prof. dr. M. Falski, inż.-arch. J. Holewiński, dr. Wł. Jarecki, dr. T. Jaroszyński, dr. Łyskawiński, dr. Michałowicz, prof. dr. B. Nawroczyński, dr. Wł. Osmólski, prof. dr. E. Piasecki, dr. St. Rottermund, dr. Wł. Sterling, dr. T. Strumiłło, dr. J. Szmurło. Nakładu podjęła się firma M. Arcta w Warszawie. Jest nadzieja, że powstanie dzieło, odpowiadające ważności tej sprawy dla odrodzonej Rzeczypospolitej.

Książnica polska T. N. S. W. drukuje 3. wydanie „Harców młodzieży polskiej“ Piaseckiego i Schreibera. W tymże nakładzie przygotowuje się „Zarys teorji wychowania fizycznego“ prof. Piaseckiego.

— **Jakie siły lekkoatletyczne polskie będą się trenować na Olimpjadę?** Gdy Szwecja liczy około 60 tysięcy lekkoatletów, Polska posiada ich dziś około 200. Rozumie się, że większość ich nawet pod najlepszym trenerem pracująca nie będzie mogła dojść do wyników, któreby upoważniały do reprezentowania Rzeczypospolitej Polskiej na Olimpjadzie w Antwerpji. Z tego powodu wydział lekkoatletyczny musiał pilnie przejrzeć wyniki dzisiejszych lekkoatletów polskich, którychby można przygotować do Olimpjady. Najsłynniejsi lekkoatleci polscy doby przedwojennej jak Ponurski, Kuchar, dziś już nie mogą być brani pod uwagę. Z doby wojennej zaś brano pod uwagę tylko pierwszorzędne polskie siły lekkoatletyczne. Aczkolwiek wydział z łatwo zrozumiałych powodów nie publikuje listy atletów, którzy rozpoczną w tych dniach we Lwowie trening jednak dowiadujemy się ubocznie, że Polski Kom. Igrz. Olim. zwrócił się do władz wojskowych o jaknajszybsze przydzielenie do Lwowa następujących wojskowych głośnych rekordzistów:

Zwycięzcę dziesięcioboju w Austrji i Małopolsce Tad. Pawłowskiego obecnie będącego bez konkurencji; Wit. Wondrauscha, biegacza na średnią metę (800 m. w 2 m 10 s. 1500 m. w 4 m. 28 s.); Stef. Zagórskiego (d-to); Edw. Jakubowicza (bieg z płotkami w 17,4 sek. skok wwyż z miejsca 136,5 m.); Rom. Stahla (sprintera w stu metrach

11 sek. i 200 m. 24 sek.); Kaz. Micińskiego (poświęcającego się pięciobojowi); słynnego lekkoatletę „Pogoni“ Kaź. Cybulskiego (niezrównanego w skoku o tyczce 321 cm. dysku 37,04 i kuli 11,08); J. Barana dziś niezwyciężonego w Polsce w biegach na krótką metę (800 m. w 2 m. 2.4 sek.); Fabjana po Ponurskim najlepszego biegacza polskiego na 200 m. (23.4 sek.) i 400 m. (53.4), warszawskiego sprintera J. Habicha, Sterbę wybijającego się na czoło biegaczy na 200 i 400 m., Jerzego Micińskiego stayera polskiego, największą gwiazdę polskiej lekkiej atletyki St. Sośnickiego tryumfatora zaprzeszłorocznych zawodów warszawskich na zjeździe pols. Towarzystw sportowych i gimnastycznych (skok w dal z rozb. 6 m. 76 cm., stumetrówka w 11 sek.), Götta specjalistę w kuli i dysku, podobnie jak i Kirchnera, Latawca niezrównanego w biegu 800 m. (9 m. 17 sek.); W. Gebethnera, sprintera warszawskiego; Szydłowskiego, mistrza oszczepu (48,44 m.), kuli (11,03 m.) i dysku (37,71 m.); Welichowskiego i Zagórskiego polskich Maratończyków; Mrzygłockiego (10 000 m. w 35 m. 30 sek.) i paru innych. Oczywiście na Olimpjadę pojedzie część tylko: najlepsi.

(Kurj. Pozn.)

— **Akademickie Związki Sportowe.** Dnia 19 grudnia r. ub. powołano do życia ogólno-akademicki związek sportowy w Warszawie. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele wyższych uczelni warszawskich. W imieniu komisji organizacyjnej zebranie zagaił p. Majkowski, uzasadniając konieczność powstania żywotnego akademickiego stowarzyszenia sportowego. Na przewodniczącego zebrania powołano p. Nadratowskiego, na asesorów pp. Wróblewskiego i Struga, na sekretarza p. Olhowicza. Następnie przyjęto statut, wybrano Zarząd, Komisję Rewizyjną oraz Sąd Rozjemczy.

Na przewodniczącego związku wybrano przez aklamację p. Władysława Nadratowskiego. Do zarządu weszli pp. Franciszek Majkowski, Eugenjusz Strug, Stanisław Szeller, Jadwiga Suligowska, Zofja Dowbór-Muśnicka, Jerzy de Virion, Adam Herse, Eugenjusz Koskowski, Antoni Lilpop.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Wacława Wędrychowskiego, Antoniego Grochowskiego, Tadeusza Wróblewskiego, Jana Niwińskiego, Stanisława Pietraszewskiego.

Do sądu rozjemczego powołano pp. Ignacego Antoniego Machcińskiego, Stefana Lenartowicza i Wacława Rejndla.

Młodzież uniwersytetu poznańskiego również zawiązała podobny Związek, który rozpoczął żywą pracę organizacyjną i zdobył już, przy dzielnej pomocy doc. dr. Sławskiego, spore fundusze na przystań wioślarską. Przewodniczącym Związku jest Kaź. Starkowski, jego zastępcą Kaź. Karolczak, delegatem grona profesorów — prof. E. Piasecki.

— **Wyniki w zawodach lekko - atletycznych na igrzyskach olimpijskich w Sztokholmie r. 1912** przedstawiają się następująco:

Bieg na 100 m. — 10,8 sek.; R. C. Craig (Stany Zjedn.);
Bieg na 400 m. — 48,2 sek.; C. D. Rajdpath (St. Zjedn.);
Bieg na 800 m. — 1 min. 51,9 sek.; Meredith (Ameryka);
Bieg na 1500 m. — 3 min. 56,8 sek.; A. N. S. Jackson (Anglja);
Bieg na 5000 m. — 14 36,6 sek.; H. Kolemainen (Finlandja);
Bieg na 10000 m. — 31 m. 20,8 sek.; H. Kolemainen (Finlandja);

Bieg maratoński (40,200 klm.) — 2 godz. 36 min. 54,4 sek.; Mc. Artur (Połudn. Afryka);

Bieg sztafetowy (4× 100) — 42,4 sek.; drużyna angielska;

Bieg na 110 m. z płotkami — 15,1 sek.; J. W. Kelly (Stany Zjed.);

Skok w wyż z rozb. — 1,93 m.; A. W. Richards (Stany Zjedn.);

Skok w wyż z miejsca — 1,63 m.; Platt Adam (Ameryka);

Skok w dal z rozb. — 7,60 m.; A. L. Guttersson (Stany Zjedn.);

Skok w dal z miejsca — 3.37 m.; Tsiclitiras (Grecja).

Trójskok — 14,76 m.; G. Lindblom (Szwecja);

Skok o tyczce — 3,95 m.; Babcock (Ameryka);

Rzut oszczepem — 60,64 m.; E. Lemming (Szwecja);

Rzut oszczepem prawa i lewa r. — 109,42 m.; (61 + 48,42 m.); Saaristo (Finlandia);

Rzut dyskiem — 45,21 m.; A. R. Tainale (Finlandia);

Rzut dyskiem prawa i lewa r. — 82,86 mtr. (44,68 + 33,18); ten sam.

Pchnięcie kulą — 15,34 m.; P. M. Donald (St. Zjedn.).

Cyfry powyższe nie przestrasza nas, gdyż wiemy, w jakim celu być mamy w Antwerpii. Będą one jednak dla nas wskazówką, do czego nam w przyszłości dążyć należy.

(„Sokół", Poznań.)

— **Apteczki szkolne.** Z polecenia Ministerstwa Zdrowia Publicznego Wydział Aprowizacji Sanitarnej Państwowego Komitetu Pomocy Dzieciom przygotowuje 1500 apteczek, które przeznaczone będą do rozdania przez Sekcję Higieny Szkolnej Ministerstwa Zdrowia Publicznego szkołom. Apteczki te zawierać będą: gazę opatrunkową, bandaże, watę, mydło i najkonieczniejsze środki lecznicze.

Jednocześnie Wydział Aprowizacji Sanitarnej P. K. P. D. przystąpił do przygotowania maści na odmrożenie i środka leczniczego na świerzbę dla instytucyj, opiekujących się dziećmi. (Gaz. lwow.)

I. L. K. S. „Czarni", Sekcja narciarzy. Walne Zgromadzenie Sekcji narciarzy I. L. K. S. „Czarni" odbyte we Lwowie 13 stycznia na podstawie własnego statutu wybrało następujący zarząd: Dr. Rappaport prezes, por. dr. Bilor i dr. Fuchs zast. prez., ppor. Moskwa sekretarz, ppor. Kirchner skarbnik, p. Rucker kronikarz, pp. Wehrstein i Scott przodownicy, pp. dr. Fuchs-Dylowska, Pawłowska J., Pawłowski T., Welichowski, Papius, Waldman — członkowie zarządu. Dr. Landau H. naczelnik komisji sportowej I. L. K. S. „Czarni". Komisja rewizyjna: inż. Dudryk, por. Wondrauch i Jakubowiec. Sąd roziemczy: dr. Walenta por. Müller ppor. Luft. Uchwalono przystąpić do Polskiego Związku Narciarzy. Sekcja posiada własną skocznię we Lwowie na pl. Powystawowym (Diabla góra) i własne schronisko w Sławsku. Memoriał Szulakiewicza (bieg na nartach Czartowska Skała-Park Kilińskiego) i kurs narciarski zostały na razie odroczone ze względu na warunki atmosferyczne. Sekcja uchwaliła urządzić w najbliższym czasie rozpisany memoriał Szulakiewicza, następnie pod protektoratem p. podpułk. Kłóbukowskiego, dow. SPAC. bieg na nartach za koniem (skiöring), memorjał Steinhausa i skoki na własnej skoczni. Uchwalono dalej wysłać na zawody narciarskie o mistrzostwo polskie do Zakopanego w dniach 21—23 lutego na razie następujących narciarzy: Jarzyna, Pawłowski, Scott, Welichowski, dr. Rappa-

port, Zagórscy, Wehrstein. Zwycięzcy wyjadą prawdopodobnie na międzynarodowe igrzyska północne. (Gaz. wiecz.)

Wychowanie fizyczne na Zjeździe młodzieży. Na zjeździe ogólnym organizacyj młodzieży akademickiej, po przemówieniu rektora politechniki warszawskiej, który, zwracając uwagę młodzieży na brak woli i energji oraz karności społecznej, nawoływał do ćwiczeń fizycznych, na wniosek przedstawicieli akademickiego Związku sportowego w Warszawie (studentów pp.: Nadnetowskiego, Machcińskiego i Szelera) i akademickiego Związku sportowego w Poznaniu (stud. p. Piaseckiego) utworzono podkomisję rozwoju fizycznego. Na zebraniu walnem zjazdu, po sprawozdaniu z prac podkomisji, uchwalono jednomyślnie:

1) „Zjazd domaga się od władz uczelni wyższych, społeczeństwa i rządu roztoczenia opieki moralnej i materjalnej nad akademickiemi zrzeszeniami sportowemi, wyposażenia każdej uczelni wyższej w odpowiednie sale i boiska sportowe oraz utworzenia przy wszechnicach katedr wychowania fizycznego.

2) „Zjazd uchwala domagać się od rządu poparcia finansowego na kupno lub wybudowanie domów turystycznych w Zakopanem i nad morzem polskiem, oraz upoważnia do zajęcia się sprawą tą akademicki Związek sportowy w Warszawie.

3) „Zjazd uważa za wskazane skierowanie jaknajliczniejszego ruchu turystycznego na tereny plebiscytowe i na Pomorze“. (Kur. Warsz.)

Zawody wioślarskie w Bydgoszczy. Dnia 22 lutego odbyło się w Warszawie trzecie z kolei zebranie Zarządu P. Z. T. W. Obradom przewodniczył p. Alfred Loth, sekretarzem był p. Władysław Nadratowski, z zamiejscowych członków Zarządu obecni byli: pp. Maksymilian Stürmer z Poznania i Rudnicki z Krakowa. Na zebraniu wysłuchano sprawozdania Wydziału Wioślarskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich, oraz rozpatrzono regulaminy opracowane przez Komisję Sportową P. Z. T. W.

Następnie, aczkolwiek to będzie połączone z wielkiemi trudnościami, postanowiono urządzić zawody wioślarskie o mistrzowstwo Polski w Bydgoszczy. (Gaz. warsz.)

Polski Związek Piłki Nożnej. Dnia 20 i 21 grudnia 1919 odbyło się w Warszawie konstytuujące zgromadzenie wszystkich polskich towarzystw sportowych, którego wynikiem było zawiązanie „Polskiego Związku Piłki Nożnej“. Celem tego Związku jest zastępowanie Polski na międzynarodowych igrzyskach olimpijskich w sporcie piłki nożnej, które w tym roku odbędą się w Antwerpii. Polski Związek Piłki Nożnej (P. Z. P. N.) dzieli się chwilowo na okręgi: Warszawski, Lwowski, Krakowski, Łódzki i Poznański. Później zostaną jeszcze utworzone okręgi Wileński i Lubelski.

W Poznaniu istnieje od roku 1912 „Związek Towarzystw Sportowych“, który wobec utworzenia się P. Z. P. N. na całą Polskę, traci rację bytu i dla tego przeistacza się w „Poznański Związek Okręgowy Piłki Nożnej“ (Poznański Z. O. P. N.) z siedzibą w Poznaniu. Obszar tego okręgu ograniczony jest włącznie przez miejscowości Kępno na południu, Kalisz, dawniejszą granicę niemiecko-rosyjską, Kowalewo,

Biskupiec, Sztum na wschodzie, na północy i zachodzie przez granicę Państwa Polskiego, (włącznie Gdańska).

Konstytuujące Zgromadzenie Poznańskiego Z. O. P. N. odbędzie się dnia 13 i 14 marca br. w Poznaniu w lokalu Kawiarni Nowomiejskiej przy Placu Nowomiejskim nr 5. Początek obrad 13 o godz. 5,30 a 14 o godz 2 po poł. Wszystkie towarzystwa i kluby uprawiające sport piłki nożnej a mające swą siedzibę w wyżej określonym obszare, upraszamy o wysłanie na to zgromadzenie swych delegatów.

Korespondencje nadsyłać na ręce aptekarza druha Zygmunta Góreckiego, Poznań, Kwiatowa 8 II.

Gazety prosimy o łaskawe powtórzenie powyższego komunikatu.

(Dzien. Pozn.)

Fabryka gier i przyborów sportowych. W Polsce powstaje nowa gałąź przemysłu, dotąd leżąca prawie odłogiem. Z inicjatywy Zjednoczenia Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, centralnej organizacji młodzieży na całą Polskę, tworzy się towarzystwo akcyjne dla fabrykacji przyborów sportowych, gier ruchowych i pokojowych. Nowe przedsiębiorstwo poszukuje samodzielnego dyrektora, jak wynika z zamieszczonego ogłoszenia.

— **Z Karpackiego Towarzystwa Narciarzy we Lwowie.** Dnia 12 grudnia 1919 r. odbyło się Walne Zgromadzenie Towarzystwa przy licznym udziale członków. Wybrano nowy Wydział w następującym składzie: Przewodniczący prof. dr. Klemensiewicz, zastępca przewodniczącego p. Pręgowski, przodownicy pp. Machniewicz i Wehrstein. Do Wydziału weszli: pp. Cieplik, Jakubczyński, pani Lerska, pp. Lubieniecki, Łomnicki, Pawłowski, Seńkowski, Treter. Komisję kontrolującą składają: pp. Chojnacki, Pieguszewski i Sochaczewski. Do Sądu Rozjemczego weszli: pp. Hemerling, Kossowicz, Panek, Romer i Wacek. Wznowiono zebrania czwartkowe. Pierwsze z nich wypełnił odczyt przewodniczącego z projekcjami p. t. „Rzut oka na historję Towarzystwa i jego tereny działalności“.

— **Lekarze szkolni w Polsce.** „Rocznik szkolnictwa polskiego“ podaje (niestety tylko z b. Królestwa kongr.) następujące dane, dotyczące lekarzy szkolnych w r. szkol. 1918/19. Widzimy tam nazwiska 96 lekarzy szkół średnich warszawskich i 152 prowincjonalnych, oraz 9 lekarzy w seminarjach nauczycielskich. Szkoły ludowe wiejskie są pod nadzorem lekarza naczelnego, 23 lekarzy i 11 higjenistek szkolnych w Warszawie, lekarza naczelnego i 6 lekarzy w Łodzi, 2 lekarzy i 2 higjenistek w Płocku, 3 lekarzy w Będzinie, 2 w Siedlcach i po jednym w Radomiu, Sieradzu, Warcie, Zduńskiej Woli, Zamościu, Czeladzi, Sosnowcu. Nie liczono tu lekarzy wiejskich, pełniących dodatkowo obowiązki nadzoru nad szkołami, a również lekarzy powiatowych, którzy dokonywują wizytacyj sanitarnych, szkół powszechnych wiejskich. O ile nam wiadomo, w innych częściach Polski nadzór ten zorganizowano dotąd niedostatecznie, bo jedynie w seminarjach, oraz w szkołach ludowych krakowskich, lwowskich i poznańskich.

— **Lekarze szkolni** na razie w liczbie 8 rozpoczęli przerwaną przez wojnę działalność w szkołach ludowych w Krakowie. Na każdego z lekarzy przypada przeszło 2000 dzieci. Do funkcyj lekarzy należą:

szczepienie przeciwko ospie, ogólne zbadanie wszystkich dzieci a szczegółowe klas początkujących, czuwanie nad higjeną budynku, sprzętów i nauki szkolnej, konferencje z rodzicami, badanie dzieci przeznaczonych do kolonji i odżywiania szkolnego, odczyty z zakresu higjeny życia codziennego. K.

— **Szkolnictwo polskie na ziemiach wschodnich.** Wobec zarzutów w prasie, a nawet w Sejmie lekceważenia szkolnictwa polskiego na terenie Ziem Wschodnich, Dział Prasowy przy wileńskiej centrali Komisarjatu Generalnego Ziem Wschodnich nadesłał prasie następujące wyjaśnienia.

Według statystyki już październikowej z roku ubiegłego 1919-go Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich wspomaga następującą liczbę polskich szkół powszechnych (elementarnych): w okręgu wileńskim 523, w wołyńskim 424, w brzeskim 283, w mińskim przeszło 200. W chwili obecnej znajduje się na obszarze tych okręgów (od Święcian do Kamieńca Podolskiego) polskich zakładów średnich ogółem przeszło 30, szkół zawodowych 15, a polskich seminarjów nauczycielskich 7.

Szkolnictwo polskie stanowi na Ziemiach Wschodnich lwią część szkolnictwa ogólnego. Objaw ten tłumaczy się z łatwością tem, że Zarząd Z. W., traktując z zupełną bezstronnością potrzeby szkolne wszystkich zamieszkujących Ziemie Wschodnie narodowości, przychyla się bez wahania do żądań szkoły z językiem wykładowym polskim, wyrażanych nb. bardzo często nawet przez białoruską ludność prawosławną na głębokiej Mińszczyźnie. Przeto też subwencjonowanych przez Zarząd Cywilny Z. W. szkół obcych (litewskich, białoruskich, rosyjskich i żargonowych) istnieje np. w okręgu wileńskim zaledwie 66, w brzeskim 40 a jedynie na Wołyniu, wobec 424 szkół polskich, jest szkół 244 obcych.

O ofiarności zaś Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich na rzecz szkolnictwa wogóle świadczą wymownie następujące cyfry. Budżet oświatowy Zarządu oywilnego Z. W. wynosił w sierpniu r. ub. 1 i pół miljona marek, w październiku dosięgał już 2 miljonów, w grudniu wzrósł o kilkaset tysięcy, zaś obecnie wynosi miesięcznie cztery miljony.

Co do „upaństwowienia“ szkół średnich, to trzy polskie średnie szkoły w Wilnie są już upaństwowione — to znaczy, że towarzystwa utrzymujące rzeczone szkoły pozostały przy tytule własności, zaś Zarząd Cywilny Z. W. dał im z ramienia swego urzędowych kierowników (dyrektorów) i pokrywa niedobory, zmniejszywszy częściowo wysokość opłat wpisowych.

Nakładem i czcionkami Drukarni Poznańskiej, ul. 27 Grudnia 5.

intelektualnej i moralnej, lecz też na wytrzymałości i dzielności fizycznej swych obywateli, prosimy gorąco każdego, do którego te słowa dotrą, aby „Wychowaniu fizycznemu“ zjednywał prenumeratorów, założycieli i współpracowników.

Adres dla rękopisów, listów i deklaracji udziałów: Poznań, Uniwersytet, Studjum wychowania fizycznego (b. Zamek, p. 7–8.)

Udziały i przedpłatę przyjmuje Pol. Krajowa Kasa Pożyczkowa i jej oddziały we wszystkich większych miastach Polski.

Za tymczasowy Zarząd Grona Założycieli:
Bernard Chrzanowski. Paweł Gantkowski. Heljodor Święcicki.

Sekretarjat Redakcji w Poznaniu: kap. Wal. Sikorski, Uniwersytet, Coll. majus, p. 7/8.

Sekretarjat Redakcji w Warszawie: Sekcja wychowania fizycznego Tow. Naucz. Szkół Wyż., Bracka 18.

Skład główny, Administracja i Ekspedycja: Poznań, Księgarnia Niemierkiewicza (plac Wolności).

Warunki przedpłaty: rocznie 30 mk., półr. 16. — jeden numer 3. —

Nakładem i czcionkami Drukarni Poznańskiej, ul. 27 Grudnia 5.